

# Naprzód Dolnośląski

Dziennik Wł. P. kł. Partii Socjalistycznej i Ciepła Śląska

Nr. 135 (161)

Wrocław, czwartek 25 lipca 1946 r.

Rok II

## Włosi otrzymują warunki pokojowe

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi, że tekst traktatu pokojowego z Włochami przewiduje zredukowanie armii włoskiej, która ma liczyć najwyżej 250 tysięcy ludzi. Flota włoska ma posiadać jedynie 2 okręty wojenne z działami o średnicy 12,5, 4 krążowniki z działami 6-ciu calowymi, 4 kontrotorpedowce, 16 łodzi torpedowych i 20 mniejszych okrętów. Mniejsze okręty wojenne i statki pomocnicze mają być zniszczone lub zatrzymane przez sojuszników. Artykuł 44 traktatu przewiduje, że Włochy nie będą mogły robić doświadczeń z autyzmami itp. Inne artykuły, dotyczące spraw wojskowych są następujące: art. 40: „Pantalleria, Pelagie Isole i Linosa będą całkowicie zdemilitaryzowane; art. 51: cały personel floty włoskiej nie będzie przewyższał 22 000 oficerów i żołnierzy. art. 56: personel włoskich sił lotniczych będzie ograniczony do ogólnej liczby 25 tysięcy ludzi.“ Zgodnie z traktatem Włochy będą musiały współpracować w celu zapobieżenia nowym zbrojeniom niemieckim i japońskim, oraz zgodnie z art. 60 i 61 władze włoskie nie pozwolą na zatrudnienie lub szkolenie we Włoszech jakichkolwiek techników lotnictwa cywilnego lub wojskowego, którzy są czy byli obywatelami niemieckimi lub japońskimi. Na zasadzie klauzuli politycznych rząd włoski zgadza się na podjęcie wszelkich środków, niezbędnych dla zapewnienia wszystkim osobom podlegającym jego jurysdykcji bez różnicy ras, płci, języka i religii, pełnie praw ludzkich i podstawę swobody jak np. wolności wyrażania się, prasy i publikacji, wolności religijnej, swobody wyrażania poglądów politycznych i publicznego zgromadzania się. Wstęp traktatu potwierdza zaufanie udzielone Włochom dzięki temu, że brały czynny udział w wojnie przeciw Niemcom i stwierdza, że mocarstwa sojusznicze oraz Włochy pragną zawrzeć traktat pokojowy, który stworzy podstawę do wzajemnych stosunków przyjacielskich i załatwi wszystkie sporne kwestie. Umożliwiając w ten sposób sojusznikom poparcie prośby Włoch o przyjęcie ich do grona narodów zjednoczonych oraz do wzięcia udziału we wszelkich umowach, zawieranych pod auspicjami narodów zjednoczonych Włochy uznają i respektują suwerenność i niepodległość Albanii i Etiopii na podstawie artykułu 33 „Włochy wyzbywają się niniejszym wszelkich praw, tytułów i pretensji w stosunku do terenów mandatowych.“ Włochy zgadzają się na uznanie w pełni traktatów pokojowych z Rumunią, Węgrami, Finlandią i innych umów, które zostały lub będą zawarte przez mocarstwa sojusznicze z Austrią, Niemcami i Japonią, w celu przywrócenia pokoju.

więcej stronami, podpisującymi traktat, jaki nie da się rozwiązać w drodze bezpośrednich rokowań dyplomatycznych, będzie przedstawiony międzynarodowemu trybunałowi na żądanie którejkolwiek ze stron“.

Stwierdzono, że obecny traktat będzie ratyfikowany przez Włochy, wejdzie on w życie natychmiast po ratyfikowaniu go przez Francję, Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Dokumenty ratyfikacyjne będą w jak najkrótszym czasie wymienione z rzędem francuskim. Do wymienionych na wstępie mocarstw zaprzyjanych należą: „Związek Radziecki, Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone, Chiny, Francja, Austria, Belgia, Białoruś, Brazylia, Ka-

nada, Czechosłowacja, Etiopia, Grecja, Indie, Holandia, Nowa Zelandia, Polska, Ukraina, Południowa, Afryka, i Jugosławia“.

Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu podał do wiadomości, że sekretarz Stanów Zjednoczonych James Byrnes zadepesował do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevena, radzieckiego ministra spraw zagranicznych Molotowa, i francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault, domagając się ich zgody na natychmiastowe opublikowanie tekstu 5 traktatów pokojowych, przedyskutowanych w Paryżu. Spowodowało to opublikowanie w dzienniku „New York Herald Tribune“ wyjątków z traktatów pokojowych z Włochami, Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

## Wygrać pokój

Ciężki, straszliwy etap walki zbrojnej całego naszego Narodu z przemocą najeźdźcy został zakończony wspaniałym zwycięstwem Dawida nad Goliatem, słuszną naszą sprawą nad brutalną przewagą germańską. Za kilka dni zasiadziemy w gronie zwyciężczych demokracji na Konferencji Pokojowej, aby w stosunku do poniesionych strat, wysiłków, przelanej krwi i bohaterstwa uzyskać należne nam warunki pokoju, odbudowy i rozwoju gospodarczego.

W dniu 1 września 1939 r. do walki stanęło całe nasze społeczeństwo, za nieskończenie małym wyjątkiem zdradźców i tchórzów, oddając do końca swe mienie i swe życie za Prawo i Prawdę tej Polski, która mimo strasznej klęski wrześniowej nigdy „nie zginęła“.

Obecnie od naszej postawy, od moralnej siły Rządu i jednolitego frontu całego społeczeństwa będzie zależało wygranie lub przegranie pokoju, tego ostatniego akordu dziejów drugiej wojny światowej.

Sprawa Głosowania Ludowego dobrze przysłużyła się interesom międzynarodowemu Polski. Ogromna większość naszego Kraju w sposób zdecydowany usankcjonowała dotychczasowy dorobek Rządu Jedności Narodowej, wykazała przed obliczem świata, że mimo trudności gospodarczych, komunikacyjnych, aprowizacyjnych, repatriacyjnych i dywersji politycznej masy ludu naszego rozumieją i popierają bez zastrzeżeń politykę czynników kierowniczych naszego Państwa.

My, Polacy, posiadamy liczne wady, które leżą w samej psychice i w samym naszym charakterze: często zaślepieni różnicą poglądów politycznych czynimy sami sobie większe zło, aniżeli mogli by nam uczynić najgorszy nasz nieprzyjaciel. W imię niestety popularnej u nas zasady że „na złocie mamie niech mi uszy zamrzną“, w walkach wzajemnych, wzajemnym zacietrzewieniu dajemy broń do ręki naszym wrogom zewnętrzny.

Osobiście należę do optymistów. Wierzę, że przeciwnicy polityczni zawsze działają w dobrej wierze, że kieruje nimi może źle pojmana, ale tym nie mniej prawdziwa miłość Ojczyzny.

W imię więc tej, wspólnej nam wszystkim prawdziwej i bezwzględnej miłości do Polski, dziś, w przededniu walnej, wszechświatowej rozgrywki o pokój, chcę wierzyć, że zrozumienie konieczności jednolitej postawy naszego społeczeństwa, zachęcanie rozrywek politycznych opozycji przeciwko Rządowi Jedności Narodowej jest jasnym i zrozumiałym obowiązkiem każdego Polaka wobec Ojczyzny.

Ważą się nasze losy na przyszłe wieki. Przyszłość Polski, jej rozwój, suwerenność i potęga leżą w tej chwili na stole Konferencji Pokojowej.

Propaganda zagraniczna usiłuje zożyć nasze stosunki wewnętrzne, napady bandyckie, pogromy i morderstwa są w obecnej chwili nie tylko akcją przeciwko polskiej demokracji, — są przedewszystkiem ciosem zdradzieckim w plecy całego Narodu.

W całokształcie historii czasów trwania Konferencji Pokojowej jest może tylko jedna chwila, ale za to chwila na długie wieki decydująca.

Niech więc w poczuciu miłości do Polski i odpowiedzialności za jej losy wszyscy Polacy okażą przed światem w tej decydującej chwili swą jedność i swą zgodę.

J. Tarnopolski



**Wojewoda wrocławski i przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska, poseł do Krajowej Rady Narodowej towarzyszy Mgr Stanisław Piaskowski został odznaczony w drugą rocznicę Manifestu PKWN orderem Odrodzenia Polski III klasy. Wojewódzki Komitet PPS i redakcja „Naprzodu Dolnośląskiego“ składają z tej okazji Towarzyszowi i Wodzowi klasy robotniczej Dolnego Śląska serdeczne życzenia.**

### DALSZE UDOKONALENIENIE BOMBY ATOMOWEJ

WASZYNGTON (SAP). W związku z doświadczeniami nad niemieckimi pociskami raketowymi V-2, przeprowadzonymi obecnie w Meksyku, amerykański minister wojny powiedział, iż opracowany został plan budowy raket zdolnych do przeniesienia bomby atomowej na odległość potowy obwołu kuli ziemskiej. Podczas prób jedna z rakiet eksplodowała na wysokości 8 tys. m, nikt jednak nie odniósł obrażeń.

## Zbiory Ossolineum i Panorama Raclawicka we Wrocławiu

(wb.) Wice-Wojewoda Barchacz udzielił nam niezwykle interesującej i milej sercu każdego Polaka informacji.

W dniu 22 lipca 1946 r. prof. Knott zwrócił się z prośbą o wyłonienie komisji i pomocy w sprawie wyładowania i przewiezienia zbiorów nadesłanych częściowo ze Lwowa (a to Ossolineum, Muzeum Lwowskiego oraz Panoramy Raclawickiej) do Wrocławia. Cały ten transport składa się z 7 wagonów plus jeden wagon opieki fachowej i jeden straży ochronnej.

Dla najlepszego załatwienia tej sprawy woj. Barchacz porozumiał się z gen. Popławskim i wspólnie udali się do Prochowa, gdzie na bocznicę zastali w opieczetowanych wagonach część księgozbioru Ossolineum, Muzeum Lwowskiego i Panoramy Raclawicką doskonale opakowaną w skrzy-

ni długości kilkunasto-metrowej leżącą na dwóch platformach.

Po krótkiej naradzie taktycznej, ustalono tryb przeladunku Panoramy na normalny tor, oraz zwieźlenie jej do Wrocławia gdzie pozostanie chwilowo pod specjalną opieką władz wojskowych do momentu przygotowania odpowiedniego obiektu wystawowego. Panorama Raclawicka pozostanie we Wrocławiu na zawsze.

Księgozbiory natomiast oraz dzieła sztuki są już przeladowywane na samochody ciężarowe i zwożone do b. gimnazjum Maciejka we Wrocławiu gdzie będą czekać dalszej decyzji.

Na specjalne podkreślenie zasługujące doskonałe opakowanie dokonane przez specjalistów we Lwowie, wielka ofiarność asysty fachowej, oraz pomoc dowódcy OW 4 gen. Popławskiego.

## Przed podpisaniem sojuszu czesko-francuskiego

PRAGA (PAP). W związku z niedawnym oświadczeniem czeskosłowackiego ministra informacji o nastąpić mającym wkrótce zawarciu umowy sojuszniczej między Czechosłowacją i Francją, tujejsza Agence France Presse zwróciła się do premiera rządu czeskosłowackiego Gottwalda z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie. Korespondentowi AFP premier Gottwald oświadczył: „We wspomnianej deklaracji w dniu 22 sierpnia 1944 oświadczył rząd czeskosłowacki i francuski, że w stosownej chwili zastępują się do nowych warunków umowy politycznej w których po pierwszej wojnie światowej znalazły wyraz tra-

decyjna przyjaźń i sojusz łączący Czechosłowację z Francją. Czechosłowacja znalazła się w zespoleniu bezpieczeństwa w którym jednym z najważniejszych ogniw jest radziecko-francuska umowa z 12 grudnia 1944 r., podobnie jak i czeskosłowacko-radziecka umowa z 12 grudnia 1943 r. W tym stanie sprawy staje się rzeczą całą uzupełnienie wspomnianej czeskosłowacko-francuskiej deklaracji z r. 1944 tak, aby Czechosłowacja i Francja zawarły taką samą umowę o przyjaźni i sojuszu, jaka zawarły obydwa państwa ze Związkiem Radzieckim, a tym samym przyczyniły się do odnowienia europejskiego bezpieczeństwa.“

### REWINDYKACJA MIENIA POLSKIEGO Z AUSTRII

INSBRUCK (SAP). Donoszą z Salzburga, że Misja Polska, działająca w strefie francuskiej i amerykańskiej Austrii, zdołała odnaleźć poważne ilości mienia polskiego, które Niemcy wywieźli w czasie wojny do Austrii. Dotychczas odzyskano 60 wagonów materiału i urządzeń przemysłowych, ocenianych na sumę 20.000.000 złotych.

### DELEGACJA PAŃSTW NA KONFERENCJĘ POKOJOWĄ

PRAGA (PAP). Skład delegacji czeskosłowackiej na konferencję pokojową w Paryżu został już ustalony. Członkami delegacji będą: minister spraw zagranicznych — Masaryk, wicepremier spraw zagranicznych — dr Clementis, minister pełnomocny — dr Hajduk, ambasador czeskosłowacki w Waszyngtonie — dr Juraj Slavik, ambasador Czechosłowacji w Paryżu — dr Nosek, wiceprezisi Polskiej Rady Narodowej — dr Horwath i płk Sławk, zastępca szefa sztabu — gen. Pika, prezes słowackiego Urzędu Statystycznego — dr Kmo, ambasador Czechosłowacji w Belgradzie — dr Korbel, ministrowie pełnomocni — Lisicky, dr Fisa, dr Nasin oraz dr Sekaninowa. W delegację weźmie również udział pewna liczba ekspertów i sił pomocniczych.



SUMNER WELLS

Chaos niemiecki - skutek słabej polityki amerykańskiej

New York Herald Tribune (U)

Dzieje lat między dwoma wielkimi wojnami po- winny być stać się dla nas surową lekcją, że nie ma nadziei na trwały pokój, o ile nie zdobędziemy całkowitej pewności, że kontrola, jaką narzu- cimy Niemcom, uniemożliwi im w przyszłości nową agresję.

Rząd amerykański zdawał sobie sprawę, że pew- ności tej nie będzie, o ile cztery wielkie mocar- stwa nie będą trwale współpracowały. Wiedzie- liśmy, że żadnej polityki nie da się prowadzić, o ile czterech sojuszników nie zgodzi się na nią i byliśmy zdecydowani przeprowadzić ją wspólnie.

Najlepszą drogą, na której pewność tę można było osiągnąć, było zawarcie przed końcem wojny porozumienia w sprawie polityki na daleką me- dyetę. Gdyby to zostało uczynione, karno-wychowawczy okres okupacji wojskowej przygotowałby wó- dząc drogę do długoterminowej polityki konstruktyw- nej.

Taka polityka powinna była być oparta na czterech kardynalnych zasadach:

- a) Decentralizacja polityczna Niemiec ze stopniow- ym udzieleniem autonomii grupom tych trady- cyjnie separatywnych krajów niemieckich, któ-

re Hitler wkroczył z Trzecią Rzeszą. Odrodnie- cie tej autonomii zapobiegają centralizacji siły wojskowej i gospodarczej. Zapobiegają również możliwości zawiązania w przyszłości sojuszu niemieckim przez którykolwiek z pojedyn- czeń krajów lub militarnystyczną grupę.

b) Unia celna i walutowa winny pozostać mimo decentralizacji politycznej. Powinny powstać system gospodarczy zdyktowany do zapewnienia każdemu pojedynczemu Niemcowi możliwości osiągnięcia bezpieczeństwa gospodarczego.

c) Program odszkodowań, zmuszający społeczeń- stwo niemieckie do dostarczenia słusznych odszko- dowań, lecz któryby nie wymagał płacenia ponad- możliwości ani też nie obniżał niemieckiego stan- dardu życiowego poniżej poziomu zachodnio-euro- pejskiego.

d) Długoterminowy sojusz wojskowy pomiędzy wielkimi mocarstwami dla zapewnienia trwałego rozbrojenia Niemiec i dla stworzenia pod auspicjami Narodów Zjednoczonych długotrwałej między- narodowej kontroli przemysłu i życia gospodarcze- go Niemiec.

Przed końcem wojny i w pierwszych miesiącach po zwycięstwie Stany Zjednoczone posiadały za-

równo środki jak i okazję, by skutecznie przejąć kierownictwo w zakresie osiągnięcia porozumie- nia czterech mocarstw co do takiej polityki. Nie zrobiły jednak nic dla podjęcia tej kierowniczej ro- li.

Porozumienie jadańskie zajmowało się militarnym aspektem okupacji Niemiec oraz wytycznymi w sprawie odszkodowań. Porozumienie poczdams- kie zajęło się przyszłością Niemiec jedynie w for- mie ostrożnej i ogólnej.

W dyrektywach dotyczących polityki amerykań- skiej w Niemczech w pierwszym okresie po kłes- se, przekazanych gen. Eisenhowerowi w kwietniu 1945, ustęp C przewidywał: „Administracja spraw niemieckich dążyć winna do decentralizacji stru- kturnej politycznej i administracyjnej oraz do roz- winięcia zasady odpowiedzialności lokalnej. Stru- kturna gospodarka Niemiec winna być również zdecentralizowana.”

Gen. Eisenhower otrzymał instrukcję, by prze- prowadzić te zasady na Radzie Kontrolnej w Ber- lino. Polityka ta otrzymała werbalne poparcie w Poczdamie. Nie została jednak nigdy zrealizowana.

Dziesięć miesięcy minęło od dnia zwycięstwa, a- ni sekretarz stanu Byrnes zaproponował 25-letni

traktat bezpieczeństwa Wielkiej Czwórki dla za- pewnienia trwałego rozbrojenia Niemiec.

Obecnie, w czternastym miesiącu po kłesze Ni- emiec, widzimy, że gen. Clay obmyślił nowy plan polityczny decentralizacji Niemiec, który ma być przedstawiony na paryskiej konferencji czterech ministrów.

Polityka w sprawie odszkodowań, uzgodniona w Jaltie, potwierdzona później w Paryżu, nie jest re- alizowana.

W sprawie przyszłości gospodarczej dozwolonej Niemcom, brak nawet pozorów zgody między wielkimi mocarstwami.

Każde z wielkich mocarstw prowadzi odrębną politykę w swej strefie.

Związek Radziecki dąży do ugruntuowania swoich wpływów na wschodnich terenach Niemiec.

Francja koncentruje swe wysiłki na oddzieleniu Zagłębia Ruhry, Nadrenii i Zagłębia Saary od reszty Niemiec.

Wielka Brytania wydaje się również dążyć do stworzenia ze swej strefy w Niemczech przysię- kiego kraju buforowego.

O ile Stany Zjednoczone prowadzą w ogóle jakąś politykę w swej strefie, to wygląda ona na zrzuca- nie całej odpowiedzialności administracyjnej na onyksy Niemców tak szybko, jak tylko możliwe, kiedy nasz krok wymaga przekonania w całej Europie, że mamy zamiar wycofać się z Niemiec w bliskiej przyszłości.

Jest całkowicie prawdziwe, że bezpośrednią przy- czyną nie doświadczenia czterech mocarstw do zgody polityki względem Niemiec jest odmowa Rosji przy- jęcia naszych ostatnich propozycji. Istnieje wskutek tego tendencja, by winić Kremle za obecny kłeskiy stan. Gdyby jednak Stany Zjednoczone postarały się doprowadzić do porozumienia w sprawie kończącej politykę, zanim rosyjskie po- dejście tak bardzo wrosło, czyż nie jest prawdą- podobne, że porozumienie zostałoby osiągnięte.

Czyż rząd amerykański nie ponosi żadnej odpo- wiedzialności za to, że nie działał, gdy był jesz- cze silny i gdy moment był korzystny? Czyż wi- enien on być rozczyszczony z wszelkiej winy za brak zdolności przewidziania i inicjatywy?

Sekretarz stanu Byrnes sugeruje obecnie, że li- stopad będzie odpowiednim momentem do rozpę- tania całej historii problemu i uregulowania pokoju z Niemcami!\*

POMNIK POLSKIEGO LOTNIKA W LONDYNIE

W Londynie z dużą przychylnością ludności został przyjęty projekt szefa lotnic- twa Brytyjskiego postawienia pomnika polskim lotnikom poległym w walce z Niemcami. Projekt został już zatwierdzony przez parlament i pomnik stanie w pobliżu lotniska pod Londynem, skąd wyruszyli w przestworza i śmiertelne boje, nasi spragnieni odwetu lotnicy.

ANGLO-TURECKA WSPÓLPRACA LOTNICZA

LONDYN (SAP). Do Londynu przybyła tu- recka misja lotnicza. Kierownikiem misji jest gen. Zedog Dogan, dowódca lotnictwa tureckiego. Gen. Dogan rozmawiał z wielu osobisto- stwami ze sfery lotnictwa brytyjskiego i zapo- znał się ze zdobywcami w dziedzinie lotnictwa, osiągniętymi podczas wojny i od czasu ukon- czenia wojny. Misja turecka ma przebywać w Anglii przez 3 tygodnie i zamierza zwiedzić fabryki lotnicze i ośrodki szkolne.

DELEGACJA RZĄDU CZECHO-SŁOWACKIEGO W MOSKWIE

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyli premier rządu czeskosłowackiego Klement Gottwald, minister spraw zagranicznych Jan Masaryk i wiceminister Klementis. Przybyłych na lotnisku witał minister spraw zagranicznych Molotow. Premier Gottwald wygłosił przed mikrofonem prze- mówienie, w którym podkreślił wzajemną łącz- ność narodów czeskosłowackich z nara- dami Związku Radzieckiego. Zaznaczył również, że jeśliby nie bohaterska Czer- wona Armia nie byłoby wolnej republiki Cze- chosłowacji.

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Stalin przyjął premiera rządu czeskosłowackiego Gottwalda i odbył z nim dłuższą rozmowę. Na przyjęciu był obecny radziecki minister spraw zagranic- znych Molotow.

W KILKU WIERSZACH

HAMBURG. Ostatni transport 3200 Niemców wysiedlonych z Norwegii został skierowany do strefy sowieckiej. Są to ostatni Niemcy, którzy jeszcze byli w Norwegii.

FRANKFURT/NMENEM. Giedy strefy amerykańskiej we Frankfurcie i Stuttgarcie notują wielkie obroty w handlu papierami wartościowymi. Obrót w jednym miesiącu wyniósł 1,7 miliona marek. W 73% był to obrót obligacjami.

NOWY YORK. Informacje posiadane przez centralę UNRRY wskazują, że Niemcy ukradli w czasie wojny w Polsce i w innych krajach so- jusznicych 10.000 dzieci, aby je zgiermanizować.

NOWY YORK. Cała opinia amerykańska jest zgodna w tym, że przemysł austriacki z wyjątkiem tego, który służył zbrojeniu, musi być oddany do dyspozycji rządu austriackiego. Podobnie złoża naftowe, mimo że Niemcy w czasie wojny zgłaszali pretensje do ich własności, winny być bezwzględnie oddane Austrii.

PRAGA. Czeschowołog-węgierska komisja do- szła do porozumienia w sprawie normalnego prze- biegu wymiany ludności. Specjalni delegaci prze- czyszczyć będą o stronę techniczną wymiany. Słow- aków z Węgier wyznaczają, będą eskortowali żołnierze czeskosłowacki. Dotychczas eskorto- wali emigrantów żołnierze tego kraju, przez któ- rego obszar przejeżdżał transport.

RZYM. W czasie zamieszek między komuni- stami i chrześcijańską demokracją w Galipli zo- stały rzucone ręczne granaty, które raniły kilka- nście osób.

HALIFAKS. Mackenzie King — premier kandy- dyjki wyjechał na angielskim statku „George” na konferencję pokojową w Paryżu. Wyraził on nadzieję, że obrady, które rozpoczyna się w Paryżu 29 lipca — przyniosą ostateczny pokój.

WASZYNGTON. Departament Rolnictwa Sta- nów Zjednoczonych ogłosił, że ostatnie dane sta- wiają na możliwość rekordowych zbiorów tego- rocznych w Ameryce. Również w Kanadzie oczekuje się obfitych zbiorów.

RZYM. Przywódcy socjalistów włoskich Nenni opuszczają w najbliższych dniach Włochy, udając się na obiad połączonych królów Europy. Nenni również jest przewidziany na ministra spraw zagra- nicznych Włoch rozpocznie kampanię, mającą na celu spowodowanie modyfikacji w projekcie trakta- tu pokojowego proponowanego przez cztery wielkie mocarstwa. Nenni udaje się najpierw do Oslo.

BUDAPEST (PAP). Węgry wysłały na kon- ferencję pokojową, rozpoczynając się obrady w Paryżu, w dniu 29 lipca, delegację złożoną z 14 osób, z ministrem spraw zagranicznych Janosem Goenygoes na czele.

MOSKWA (PAP). Sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, został przyjęty w poniedziałek przez radzieckiego ministra spraw zagranicznych, Molotowa.

Bezczelność niemiecka jest bez granic

BERLIN (ZAP). Na liczne listy Niemców, pi- szących do radia brytyjskiego, dano im ogólną odpowiedź, wyławiając z nich najdraż- liwsze dla Niemców zagadnienia i u- dzielając autorom niemieckim odpowiedzi.

„Każdy Niemiec wiedział, — piszą w li- stach, że za szkody wojenne trzeba płacić. Spodziewaliśmy jednak wysokie są te odszkodowania. Nasza wina w demokracji została zachwiana.” Na dzwone to połącze- nie odszkodowań wojennych z demokracją odpowiedzieli Anglije, że nie nie zmienić konieczności zapłacenia za szkody.

„Sztuki nie pokazaliście nam waszą gospodarką, Anglijo! Pozwólcie naszym ludziom pracować, a zobaczymy, co zrobimy

z niemieckiego handlu międzynarodowego”. Odpowiedź krótko tylko zaznacza, że „nie jest łatwo po takiej wojnie odrodzić handel międzynarodowy.”

„Wielu Niemców — mówi komentator bry- tyjski — nazywa szalenstwem wysiedlanie Niemców z Czechosłowacji i z terenów na wschód od Odry i Nysy. Niemcom tym odpo- wiadamy, że gdyby armia niemiecka nie wkroczyła do Czechosłowacji, gdyby nie wkroczyli do niepodległej Polski z jawnie ogłoszonym celem uchylenia z Polaków nie- wolników, — nie byłoby dzisiaj mowy o wysiedlaniu, ani o Odrze i Nysie.”

Cierpliwie angielska jest jak niemiecka beczelność — nieograniczona.

Sycylijscy separatyści domagają się niezależności

RZYM (SAP). W parlamencie włoskim roz- poczęła się dyskusja nad programem rządu- wym. W tym czasie jeden z przywódców se- paratystów sycylijskich Simiociaro Aprilo o- świadczył, że stosownie do obietnicy aliantów z 1943 roku Sycylia domaga się niezależności i może pozostać w federacji z Włochami jako równorzędna jednostka państwa.

Przemówienie Simiociaro było przerywane przez postów, wyrażających głośno swe nie- zadowolone, na które Simiociaro odpowiedział kilkoma obraźliwymi zwrotami. Inny poseł sy-

cylijski oświadczył, że Sycylia głosowała za monarchią, jednak wypowiedziała się również za samodzielną państwową Sycylii.

Bezpośrednio po przemówieniu sycylijsko- go zabrał głos premier de Gasperi, który opowiedział o słych wrznięciach z Palermo, zaznaczając że ofiary spowodowały niepoczy- talnie wypiętanie ludzi tego pokroju co Si- miociaro. Jest rzeczą poniżającą, zaznaczył pre- mier, aby poseł włoski w włoskim parlamencie odwoływał się do władz sojusznicznych prze- ciwko własnemu krajowi.

Manifest kongresu angielskich związków zawodowych

LONDYN (PAP). „Daily Herald” podaje tekst manifestu kongresu angielskich związków zawodowych z okazji 10-tej rocznicy walki na- rodu hiszpańskiego przeciw reżimowi Franco. W manifestie tym czytamy:

Strajk kupujących w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). Agencja Reutersa do- nosi, że komitet reprezentujący 70 różnych organizacji wezwał mieszkańców Nowego Jorku do strajku kupujących we wtorek, co jest pro- testem przeciw wstrzymaniu cen. Zorganizowa- no szereg demonstracji, w czasie których we- zwano ludność do niekupowania podczas tego strajkowego dnia niczego, prócz najniezbęd- niejszych rzeczy.

W aglacji przedstawkowej duży udział biorą aktorzy i przetożne gwiazdy nowojorskie.

„W Hiszpanii rządził daleki faszystowski z du- cha i metod dyktatora. Narodowi demokratyczne obalili tyranię i wzdąwającą jej swę zacieję i bohaterskiej walce. A istnienie reżimu, który kiedyś szkał łaski u tych, dziś obalonych wła- dzy.”

W ślad za Nowym Jorkiem idą inne miasta amerykańskie.

B. dyrektor urzędu kontroli cen Paul Porter oświadczył przez radio z Waszyngtonu, że na- wet jeśli kongres zdecydował się ponownie za- pewnić odpowiednią kontrolę cen w walce z ich wzrostem, to nie potrafiłby naprawić to tej szkody, którą wyrządza on już, a mianowicie przez „anulowanie” cen obowiązujących w czasie wojny, do których trudno będzie teraz na- gnać się z powrotem. Jednakże będzie można poleżyć kres dalszemu wzrostowi cen.

Demonstracje we Francji za podwyżką płac

PARYŻ (SAP). W Paryżu i w większych miastach prowincjonalnych odbyły się de- monstracje robotników, domagających się podwyżki płac. Na masowym zebraniu w Paryżu powzięto rezolucję wyrażającą solidarność z demokracją hiszpańską oraz dru- gą wyrażającą nieograniczone poparcie ezke- kutywny Kongresu Związków Zawodowych do akcji na rzecz uzyskania 25% podwyżki płac.

W Paryżu odbyły się rozmowy przedsta- wicieli pracodawców i Związków Zawodo- wych, którzy doszli do porozumienia co do podwyżki płac 25% na okres 3 miesięcy. Propozycja ta wymaga zatwierdzenia rządu, który jak dotychczas sprzeciwia się podwyżce, przekraczającej 15%. Ponieważ pracodawcy zamierzają projektowaną pod- wyżkę płac wyrównać zwyżką cen, zawarte porozumienie oznacza konieczność znacz- nych subsydjów ze strony rządu.

Pałac Luksemburski miejscem obrad konferencji pokojowej

W historycznej siedzibie zbiorą się przedstawiciele 21 państw dla opracowania traktatów

PARYŻ (SAP). W historycznym pałacu Lu- ksemburskim który przed wojną był siedzibą se- natu francuskiego, rojno jest teraz, jak w ulu. Rzemieślnicy malują, krzątają się w pospiechu, przygotowując godne ulu dla konferencji po- kojowej 21 państw, która ma się odbyć 20 lip- ca, a więc już za 10 dni.

Pałac Luksemburski został wybudowany około 1620 roku dla Marii de Medici, matki Ludwika XII. Był on kolejną rezydencją kró- lewską, wzięciem podczas rewolucji francus-kiej i siedzibą rządu za czasów dyktatora, za- nim Napoleon zainstalował w nim senat. Od tego czasu za wyjątkiem krótkiego okresu po 1860 r. pałac był bez przerwy siedzibą fran- cuskiej Izby Wyższej, aż do 1940 r. kiedy dla- za nazizmu zmioła Trzecia Republika z po- wierzchni i kiedy panami terenu stali się sztywni oficerowie nie istniejącej już dzisiaj Luftwaffe, w wysokich butach, którzy obje- li

Pałac Luksemburski i w ciągu czterech lat mie- li w nim stać generalny.

Teraz rzemieślnicy pracują nad usunięciem śladów czterolietniej niemieckiej okupacji. Pra- ce są na ukończeniu. Na poręczach wygod- nych pluszowych foteli, ustawionych szerega- mi, ukaza się wkrótce białe kartki, wskazują- ce miejsca uczestnikom konferencji. Obok każdej kartki z nazwiskiem uczestnika usta- wiony będzie mikrofon, mikrofony będą rów- nież zdobity wzniesienie przedzielne. Na ścia- nach zawieszona amplifikatory, będą one prze- kazywały słowa mówców na cztery strony audytorium.

Delegaci będą wchodzili na salę obrad przez podłużny hall, zwany „salle des pas perdus” (sala daremnych, albo może straconych kro- ków), bo tak nazywają przedśonek, który prowadzi w dół po dwunastu stopniach, wy- słonych czerwonym dywanem. Minąwszy pod-

wójne drzwi, zawieszone bogatą draperią, de- legaci będą stali szeroka nawą do wzniesie- nia dla mówców, od którego wachlarzowało będą się rozchodzący szeregi purpurowych fo- teli.

Trzy szeregi 162, niewielkich, ale bogato- zdobych krzeseł i zdobnych w piękne draperie czerwone złote, pomieszczeń przedświeci- prasy, filmu radia oraz przedstawicieli dyploma- cji.

Masywny szary budynek będzie obwieszony kolorowymi flagami wszystkich narodów. Po- duż stromach wejścia pełnią będą warte bo- ronoce gwardie francuscy w swych bar- dzo nowych nakryciach głowy i eldancach unifor- mnych. Pełno tu przepychu i bogactwa, pięk- nych dywanów, malowideł Rubensa i innych mistrzów, popiersi dżu- najznakomitszych rzeź- biarzy francuskich cennych kryształowych kamelabrow, staroświeckich gobelinów i bo- azerii.



# Jeszcze o sytuacji mieszkaniowej

Na pozór wydaje się paradoksem fakt, że dla nas Wrocławian kłopoty mieszkaniowe stały się zjawiskiem bardziej palącym, niż dla mieszkańców miast centralnej Polski. Tak jednak jest w istocie. Do nas z dniem każdym napływają setki nowych osadników, którzy słusznie żądają „ludzkiego” mieszkania, całego, szerokiego, „dachu nad głową”. Możliwość zniszczonego Wrocławia są jednak dość ograniczone. To, co dać mogło miasto, ba — to co brał sobie sam repatriant, kiedy przybył w pierwsze dni wyzwolenia, dziś się już wyczerpało. Stąd wytworzyła się znaczna dysproporcja między warunkami mieszkaniowymi tego, kto przyjechał tu przed 8-ma miesiącami, a tego, kto zjawia się dziś. Obiektywnie — wszyscy repatrianci są w równych prawach, ale na tym fakcie może najlepiej konkretyzują się znane przysłowia: „kto późno przychodzi sam sobie szkodzi”. Jesteśmy dalecy od tego, by twierdzić, że odbywa się wszyst-

ko bez nadużyć ze strony takiego, czy innego funkcjonariusza urzędu mieszkaniowego, ale są i inne bardzo poważne przeszkody, które nie pozwalają na zapośredniczenie głodu mieszkaniowego repatriantów. Jest też rzeczą zupełnie pewną, że gdyby nawet nie było ani jednego nadużycia, to dziś z mieszkaniami we Wrocławiu byłoby też wasko i wielu pententów odeszłoby z urzędu mieszkaniowego bez przydziału.

Autor artykułu, zamieszczonego w „Naprzędzie Dolnośląskim” z dnia 21-go p. t.: „Nie słowem, lecz czynem poprawimy sytuację mieszkaniową we Wrocławiu” — podał przyczyny, które nie pozwalają w danej chwili na usunięcie z mieszkania mniej, że się tak wyrazi, społecznie zasłużonego, na rzecz bardziej zasłużonego, lecz spóźnionego przybysza.

Jednak sposób wyjścia musi się znaleźć. Tam, gdzie zdobyte okaże się, iż ten czy ów „szczęściarz” zdołał mieszkanie z przy-

ależnościami, i teraz napycha kieszenie, trudniąc się pokątnym zajęciami, że jest nie pinierniem, a „zawallidrogą” musi znaleźć się sposób, by go usunąć. Ale winni w tym pomóc również sami obywatele. Niech nie operują ogólnikami, niedopowiedzeniami, lecz niech konkretnie, z podaniem faktów i nazwisk wskażą tych, którzy dopuścili się nadużyć mieszkaniowych. Niech nie pozostanie bez odpowiedzi apel Delegatury Wrocławskiej Komisji Specjalnej do społeczeństwa zamieszczony w notatce z 12-go lipca br. (Naprzędzie Dolnośląski Nr 125) pt. „Poszukiwanie winnych balaganu mieszkaniowego we Wrocławiu”. Nie wątpimy, że sprawy mieszkaniowe znajdzie swój odzewek w obradach Miejskiej Rady Narodowej i że zostanie powzięte pewne uchwały i decyzje.

Mówiąc o kwestii mieszkaniowej musimy jednak myśleć nie tylko o tych sprawach, które wymagają natychmiastowego załatwienia, lecz musimy się również za-

stanowić nad zagadnieniem odbudowania i odremontowania całego szeregu na wpół zniszczonych domów i mieszkań.

Sprawa ta wymaga dokładnego zajęcia się nią już dziś, a każdy nowy tydzień czy miesiąc uczyni ją bardziej palącą. Wrocław jest bowiem miastem o zacieciu i możliwościach miast wielkich. Leży na szlaku ważnych dróg ładowych i rzecznych. Jest najdalej na zachód wysuniętą placówką naszego państwa, a więc naszej polityki i kultury.

Zastanówmy się w porę, czy nie warty byłoby reaktywować Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej. Pamiętamy, że istniało ono u nas przed wojną od roku 1929-go, że czolowy bojownik tego Towarzystwa Teodor Topelitz był inicjatorem całego szeregu trafnych poczynań. Wiemy, że Towarzystwo to powstało już przed kilkoma miesiącami na terenie Warszawy, i że dziś agendy jego, opracowujące zagadnienie finansowania budownictwa mieszkaniowego i badające drogą ankiet sytuację mieszkaniową, porozumiewają się i współpracują ściśle z powołaną do życia Naukową Pracownią Urbanistyki i Architektury i z utworzonym Instytutem Meblarskim. Dzięki współpracy Instytutu powstała w Warszawie Spółdzielnia Przemysłu Meblowego, która produkuje już meble w naszym województwie.

Czy nie powinniśmy, podobnie jak Warszawa, zająć się tym zagadnieniem? Wrocław przedystynowany geograficznie i historycznie do roli wielkiego miasta typu zachodniego, musi być mimo zniszczeń wojennych miastem gestu załodniwym, i stąd należy znaleźć wszelkie drogi i środki, by móc w nim ludność polską pomieścić. D. E.

**WALTER CITRIN W NIEMCZECH**  
LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że Sir Walter Citrin, przewodniczący Delegacji Światowej Federacji Związków Zawodowców, który badał sytuację pracy w Niemczech, powiedział, iż ponad cztery i pół miliona robotników niemieckich jest już zorganizowanych w związkach zawodowych w czterech strefach okupacyjnych Niemiec. Zaznaczył on, że związki nie są podzielone według wyznajenia i innych wytworów, nie mających nic wspólnego z ruchem zawodowym, co dzieliło związki w przedwojennej Rzeszy i czyniło je łatwą ofiarą nazizmu.

Spotrzeżnione delegacji zostały przedstawione Sołuszniczej Komisji Kontrolnej w specjalnym raporcie. Delegacja zaleca utworzenie równoległych związków według poszczególnych gałęzi przemysłu w czterech strefach okupacyjnych. Zalecono jednakże utrzymywanie kontaktu pomiędzy strefami za pomocą konferencji, czy też Federacji oraz utworzenie pewnego luźniejszego ognia łączności dla celów informacyjnych. Zdaniem Citrina, organizacje robotnicze zgodziły się uwzględnić całkowicie zalecenia delegacji. Delegacja nadal uważa ścisłą bezstronność ruchu zawodowego w Niemczech, dbając o to, by nie było odchylen od zasad demokratycznych.

Denazyfikacja związków niemieckich nie została jeszcze całkowicie zrealizowana. Jest to sprawa bardzo trudna i kłopotliwa w działaniu oraz współpracy z wszystkimi zaliczonymi do związków zawodowych na przyczynić się do jej przyspieszenia. Citrin podkreślił, że delegacja reprezentuje około 7 milionów zrzeszonych robotników, którzy są wybitnie zainteresowani, jaki kierunek obrzeje niemiecki ruch związkowy.

## La Guardia w Atenach

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że w czasie pobytu dyrektora UNRRA La Guardia w Atenach, odwiedzili go przedstawiciele EAM — greckiego frontu wyzwolenia narodowego. Składając podziękowanie za pomoc, wskazali, że ludność cywilna Grecji nie może być wykorzystana całkowicie, gdyż rząd grecki wyszukuje głoś jako środek politycznej presji i nie zapewnia właściwego rozdziału otrzymanych od UNRRA dostaw. Przytoczył cały szereg wypadków nadużyć co do pomocy UNRRA. W szczególności, że przywdca monarchii-

stów Surlas otrzymał wiele unrowskich traktorów.

Przypomnieli o tym, jak rząd zażądał od UNRRA zwolnienia specjalistów zaangażowanych dla walki z malarią — bo nie podobają się ich poglądy polityczne. W wyniku tego UNRRA zaprzestala akcji antymalarycznej na Krecie.

Na zakończenie przedstawiciele EAM prosili o zwiększenie eksportu do Grecji, głównie narzędzi rolniczych i środków transportowych.

## Geodeci radzieccy prostują pomyłkę w nauce o ziemi

MOSKWA (PAP). Radziecki Centralny Naukowo-Badawczy Instytut Geodezji i Kartografii zakończył pracę nad badaniem kształtu i wielkości ziemi. Instytut przeprowadził dokładne badania, oparte na najnowszych pomiarach, przeprowadzonych w Związku Radzieckim, w Stanach Zjednoczonych i niektórych państwach Europy Zachodniej, stosując najnowsze astronomiczno-geodezyjne metody badawcze. Badania takie przeprowadza się zwykle raz albo dwa razy w ciągu 100-lecia.

Geodeci radzieccy stwierdzili, że równik ma kształt elipsy, nie zaś koła, jak dotąd sądzono. Powszeczenie przyjęte wymiary kuli ziemskiej, obliczone przez astronoma niemieckiego Bessela okazały się nieścisłe. Promień kuli ziemskiej jest o 850 metrów większy. Geodeci radzieccy wprowadzili również pewne istotne poprawki do dotychczasowych danych o spłaszczeniu kuli ziemskiej przy biegach. Wyniki osiągnięte przez geologów radzieckich będą zastosowane przy zestawianiu nowych map.

## JAK URATOWANO NORWESKI ZAPAS ZŁOTA

OSLO (ZAP). Poeta norweski Nordahl Grieg, który jako sprawozdawca wojenny był zestrzelony nad Berlinem, napisał autentyczne opowiadanie o 30 żołnierzach norweskich, którzy wkrótce po 9 kwietnia 1940 r. uratowali przed Niemcami zapas złota Norwegii wartości 240 milionów koron norweskich. Zapas ten przewiezli w 1603 skrzyniach najpierw do północnej Norwegii następnie zaś do Anglii. Opowiadanie to zostanie obecnie sfilmowane w ramach wspólnej norwesko-duńskiej produkcji filmowej, według scenariusza duńskiego pisarza.

## PRZEGLĄD PRASU

W numerze 198 (508) „Robotnika” z dnia 20 lipca br. czytamy następującą notatkę: Do Warszawy nadszedł z Rzymu telegram, z którego wynika, że na prośbę Artura Greisera, Watykan zwraca się o jego uwłaskawienie. W związku z tym telegramem stwierdziliśmy następujące:

Zaden Polak w sercu swym nie znalazłby odruchu miłości do krwawego kaganu narodu polskiego Artura Greisera. Zaden Polak w swym sumieniu nie znalazłby cienia usprawiedliwienia dla zbrodniarza, który z zimnym wyrachowaniem gniebił i niszczył setki tysięcy istnień ludzkich.

Tym większe zdumienie budzić musi nieoczekiwane wstawiennictwo Watykanu. Sprawiedliwiec! stanie się zadość. Artur Greiser będzie stracony.

W tej samej sprawie wypowiedział się „Głos Ludu” w numerze 198 (586) w artykule wstępnym pt. „Papież broni Greisera”. Między innymi czytamy: Spytajcie się kogokolwiek w Poisse od chłopca na głuchej wsi białostockiej do profesora uniwersytetu, od „czarowego” paterpera do czytelnika „Niedzieli” czy innego „Tygodnika Powszechnego”. Każdy odpowie Wam jedno: Greiser został skazany sprawiedliwie. Greiser został skazany słusznie.

I oto — właśnie przeciwko temu wyrokowi zwraca się w swej interwencji Ojciec Święty, który w imię czego? Miłosterdzie chrześcijański, powiecie. Dlaczego to miłosterdzie milczało, kiedy niemieccy kaci mordowali miliony Polaków — wernych synów kościoła? Dlaczego to miłosterdzie nie przemówiło, kiedy miliony Polaków zamieniały się w popiół i w dym w diabelskich piecach Oświęcimia, Majdanki, Mauthausen, Dachau, Buchenwaldu?

Dlatego w takim razie Ojciec Święty nie protestuje przeciwko zbrodniom popełnianym na ludzie hiszpańskim przez jego wernego syna gen. Franco? Dlaczego nie przyłączył swego głosu do głosu rządu Francji, do głosu Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych, do głosu szeregu rządów republik południowo-amerykańskich, do głosu światowego ruchu robotniczego, kiedy sioło o uratowanie od śmierci pól. Cristiano Garcia, bohatera walki z Niemcami we Francji?

Czyżby chrześcijańskie miłosterdzie odczuwał Ojciec Święty tylko dla fałszywostek banalityw, dla hitlerowskich morderców a odmawiał go wojownikom wolności i demokracji?

Mniejsza z tym. Stwierdzimy jasno: Narod polski nie usłucha żadnych głosów namawiających do pobłażliwości wobec niemieckich morderców. Greiser zarówno za zbrodniarza — mimo interwencji Ojca Świętego. A to inna sprawa — nosząca w pamięci naszego narodu, jako jeszcze jeden dowód prawdziwej polityki Watykanu wobec Polski, tak często przy wszelkich uroczystych okazjach nazywaną jedną z najwerniejszych córek Kościoła.

## „Prawda” o konsolidacji sił reakcyjnych w zachodnich strefach Niemiec

MOSKWA (PAP). „Prawda” w przeglądzie międzynarodowym w związku z konsolidacją sił reakcyjnych w zachodnich strefach Niemiec pisze co następuje: „Według ostatnich wiadomości, w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec zaobserwowana została tendencja do zjednoczenia pravicowych stronnictw. W strefie angielskiej w wyniku połączenia „Niemieckiej Partii Konserwatywnej” i „Niemieckiej Partii Odbudowy” powstało pravicowe stronnictwo, które zamianowało się „Zjednoczeniem Konserwatywnym”. Prowadzone są rokowania o przyłączenie do tej partii innych organizacji i grup, wzorujących się na konserwatach.

Jednocześnie donoszą o połączeniu „Partii Ludowej Renu”, działającej w strefie angielskiej z „Ludowym Ruchem Renu”, funkcjonującym w strefie francuskiej. Nowa partia nosi nazwę „Związku Renu”. „Wszystko to świadczy — pisze „Prawda” — o otwartej konsolidacji sił reakcyjnych w strefach zachodnich Niemiec.”

„Należy zestawiać powyższe wiadomości z informacjami o przeszkodach, stawianych przez administrację — sfer zachodniej zjednoczonej partii socjalistycznej Niemiec, utworzonej w wyniku zjednoczenia się komunistów i socjaldemokratów. Prace tej partii w strefach zachodnich utrudniają się na wszelkie sposoby: podrywa się jej orga-

nizację, zabrania się zebrania i rozpowszechniania literatury partii”.

„Widzimy więc — pisze „Prawda” — jak diametralnie przeciwna jest linia stosowana wobec zjednoczenia pravicowych i lewicowych partii przez władze okupacyjne w zachodnich strefach Niemiec.”

„Taką samą linię stosuje prasa angielska i amerykańska. Zjednoczony zjazd komunistów i socjaldemokratów w Berlinie na własny został przez gazety londyńskie i nowojorskie „krókiem do totalizmu”. Zaś w sprawie zjednoczenia pravicowych stronnictw w zachodnich strefach Niemiec nie ma słychać jakichś głosów obrzucenia w Londynie i Nowym Jorku. Nawiązując wytworzyło, się tam wielce swoiste pojęcie o totalizmie.”

„Nasuwa się pytanie — kontynuuje dalej „Prawda” — jak pogodzić tak różne podejścia do konsolidacji sił reakcji i demokracji w Niemczech z powziętymi uprzednio uchwałami konferencji berlińskiej o demokratyzacji Niemiec?”

„Nie można oczekiwać demokratyzacji Niemiec i wykorzystania resztek hitleryzmu od tych, którzy stają za plecami niemieckich stronnictw pravicowych. Stronnictwa te zjawiały się po pierwszej wojnie światowej, oczyszczały drogę dla hitleryzmu.”

„W swoim czasie — kończy „Prawda” — sfery panujące mocarstw zachodnich stały się na współpracę z pravicowymi partiami Niemiec. Znałe są wyniki tej współpracy i powtórzenie jej nie wrożyłoby nic dobrego.”

## Adm. Blandy o wynikach doświadczenia z bombą atomową

LONDYN (PAP). Korespondent Reutersa donosi z Bikini, że wiceadmirał Blandy, kierujący doświadczeniami amerykańskimi z bombą atomową zakomunikował, że wypadki śmierci wśród zwierząt, które braty udział w pierwszym doświadczeniu z bombą atomową, wrosły w ostatnich dniach z 15 do 25%, oraz, że stan 33% zwierząt, które wyszły z próby żywym jest ciężki. Adm. Blandy ujawnił także, że asystenci jego zamierzają przeprowadzić doświadczenia, jaki wpływ wywarło promieniowanie na zdolności rozrodcze zwierząt.

Asystenci admirała twierdzą, że otrzymane danych w tym względzie wymagać będzie długotrwałych doświadczeń. Kapitan Shields Warren z marynarki amerykańskiej zaznaczył, że pewne dane wskazują na to, że penicylina oraz tansjuna kwaj przyniosła jakieś zwierzętom, które wystawione były na działanie energii atomowej. Choroba wywołana promieniowaniem substancji bomby atomowej nie wywołuje bólów. Zwierzęta znajdujące się w lagunie Bikini zaczynają tracić uwolnienie, podobnie jak wielu mieszkańców miast japońskich, na które spadły bomby atomowe.

## Bici pałkami, biegli przez szpaler SS-manów

Przegląd brytyjskich lotników w niemieckiej niewoli

HERFORD (SAP). Brytyjska ekipa, poszukująca przestępców wojennych, po długim namoderowanym przetransowaniu najszybszych żaków w górach Harcu, okrzyła dwudziestu cywilnych Niemców, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa zamordowali pięciu żołnierzy RAF.

Pościg za grupą trwał od zakończenia działań wojennych. Ujęci teraz Niemcy, przeważnie członkowie Hitler-Jugend, staną przed sądem w przyszłym miesiącu.

Dzieje tego morderstwa opowiedział jeden

z dwu uczestników zajścia, którzy pozostali przy życiu. Norman James Bradley, z miasta Plymouth. Dziesięciu lotników brytyjskich — opowiadał — zestrzelono w okolicy Strassburga w marcu 1945 r., kiedy lecieli na bombardowanie Lipska. Siedmiu z nich od razu dostało się w ręce Wehrmachtu. W ciągu trzech dni po dostaniu się do niewoli, ani na chwile nie pozwolono im zasnąć, a przy tym musieli być w ustawicznym ruchu.

— Znaleźliśmy się — mówi Bradley — w mieście Pforzheim. Nie zapomnę nigdy tej no-

cy. Pędzono nas z jednego końca miasta w drugi, mimo, że byliśmy blizy omalena na skutek niewyspania. Ludność obrzucała nas kamieniami, byłby nas chyba rozszarpał na kawałki, ale straż nasza nie dopuściła do tego.

Tegoż wieczoru grupa Niemców, ubranych po cywilnemu, wciągnęła do naszej kwatery i pół nagiach wyciągnęła do polskiej szopy. Każdy z nas musiał przebiec przez szpaler cywilnych, ubrzonych w palki, którzy krzykali: „Mordercy! Angielskie świni!”

Oficerowie lotnictwa, którzy widocznie inaczej byli usposobieni, starali się nas obronić. Wywiązała się bójka, w czasie której mnie i jeszcze dwóm towarzyszom broni udało się zbiec. Pozostaliżby palki, po czym okrawionych i pół przytomnych, bito po głowie, zaprowadzono pod ogrodzenie cmentarne i zastrzelono.

Z trzech lotników, którzy uciekli, znalezione nazajutrz jednego zastrzelono i wrzucono do dołu. Co do mnie, po paru dniach wróciłem do niewoli Wehrmachtowcy i to mnie ocaliło.

Zmasakrowane zwłoki pomordowanych lotników zostały potem ekshumowane i pochowane z honorami wojskowymi przez Francuzów.

## Flandin wręcznie przed sądem

PARYŻ (ZAP). 23. lipca stanąć ma przed najwyższym trybunałem osławiony polityk francuski Flandin. Flandin reprezentował już przed wojną tendencje germanofilskie, a po Monachium „wślawił” się swą głośną depeszą gratulacyjną do Hitlera. W okresie okupacji był wprawdzie w obozie Petain'a, ale nie odegrał zbyt wybitnej roli, gdyż przyzwalał z Lavalem. Po przejściowym usu-

nięciu Lavała w grudniu 1940 r. Flandin przemianowany został przez Petain'a ministrem spraw zagranicznych, lecz po paru miesiącach w następstwie ataków kilki Lavała zmuszony był ustąpić. Od tego czasu było o nim dość cicho — zanim nie „wypłynął” znów, tym razem w najwłaściwszej roli: oskarżonego. Miejmy nadzieję, że będzie to już jego rola ostatnia.



# „Dzisiejsza Polska zawdzięcza swój byt niepodległej klasie pracującej wsi i miast” — mówi tow. Min. KURYŁOWICZ

WARSZAWA (SAP). Jak już donosiła SAP na stanowisko Ministra Pracy i Opieki Społecznej został powołany tow. Adam Kuryłowicz. Tow. Adam Kuryłowicz pracuje jako działacz robotniczy od 1909 r. Warto przypomnieć że tow. Kuryłowicz już w roku 1917 w obronie interesów robotników kolejowych dawnej Galicji zorganizował strajk kolejowy który ogarnął i Morawy.

W roku 1918 jest członkiem Tymczasowego Rządu na Galicję Wschodnią, w tym samym roku zorganizował Kongres i Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polski, a w roku 1919 wszedł do Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej z ramienia której w roku 1922 został wybrany posłem do Sejmu, posługując do dnia dzisiejszego.

Tow. Adam Kuryłowicz jest długoletnim przewodniczącym Zw. Zaw. Kolejarzy a następnie od roku 1923 wiceprzewod. Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych. Od roku 1924 do dnia dzisiejszego jest członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej. W roku 1939 razem z tow. Barlickim, Dubois, Wachowiczem i Gajewskim założył w konspiracji organizację chłopską i robotniczą pod nazwą PPS Lewica, która wydawała własne pisma tj. „Chłop i Robotnik”. Za działalność konspiracyjną zostaje w roku 1941 aresztowany przez Niemców i osadzony na Pawliaku skąd wywoła go do Oświęcimia. 30 I 1945 r. uwolniony go wojska radzieckie. Natychmiast zgłasza się do pracy w swej ukochanej Polskiej Partii Socjalistycznej, w której jest obecnie członkiem Rady Naczelnej i członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Z okazji objęcia nowego stanowiska tow. min. Adam Kuryłowicz powiedział przedstawicielowi SAP m. in.

Najwyższą cenę jako Minister Pracy i Opieki Społecznej to, że reprezentuje świat pracy zorganizowany w Komisji Centralnej Zw. Zawodowych i że liczyć może na jej współpracę we wszystkich dziedzinach dotyczących świata pracy.

Czy obecne ustawodawstwo socjalne jest zadowolony?

Dotychczas obowiązujące ustawodawstwo socjalne odpowiada tow. Minister jest wytknięciem walk, targów i kompromisów, jakie klasa pracująca prowadziła przed rokiem 1939 o jego urzeczywistnienie i wprowadzenia w życie. Wymaga ono dalszych studiów i przebudowy oraz przystosowania go do potrzeb świata pracy, stosownie do przeobrażeń, jakie zaszły w politycznej, społecznej i gospodarczej strukturze Polski.

Co zamierza „działać” ob. min. w kierunku zmiany ustawodawstwa socjalnego.

— Dzisiejsza Polska — mówi tow. min. Kuryłowicz — zawdzięcza przede wszystkim klasie pracującej miast i wsi swój byt niepodległy, dalszy rozwój i dobrobyt gospodarczy i dlatego Rząd Demokratycznej Polski w pierwszym rzędzie jest zobowiązany do skierowania całego wysiłku, by zaspokoił potrzeby materialne i socjalne świata pracy. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej uczyni wszystko, by to ustawodawstwo jak najprędzej zmienił tak, by klasa pracująca, dźwigająca na sobie cały ciężar odbudowy kraju i odbudowy naszego życia gospodarczego, mogła w całej pełni z niego korzystać.

## Gdynia i Gdańsk należą do najlepiej pracujących portów Europy

GDYŃSK (ZAP). Zagajając ostatnią miesięczną konferencję sprawozdawczą instytucji Wybrzeża, jaka odbyła się 16 lipca br. w Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża w Gdańsku, rad. zrządu inż. Kwiatkowski oświadczył, iż Gdynia i Gdańsk należą do najintensywniej pracujących portów Europy. W czerwcu przeładunki w portach wzrosły do 840 tys. i tak że obecnie osiągamy 65% przeładunków przewoźnowych. Cyfra ta jest bardzo wielką wznieszą pod uwagę, iż odbudowaliśmy dotąd jedynie 35% urządzeń przeładunkowych. W przeciwnieństwie do portów zachowuje

się budownictwo, które nie wykazuje większej żywności.

W najbliższym czasie należy się spodziewać zmniejszenia względnie wstrzymania transportów UNRRA. Pałaca się staje potrzebą uruchomienia przemysłu, dlatego koniecznym jest sprowadzenie wzmian za nasz eksport maszyn z zagranicy.

Ostatnio praca portów zagranicznych znacznie się wzmogła. Porty zagraniczne przygotowywały się do normalnej pracy przez cały rok, to też w najbliższym czasie da się odczuć ich działalność.

## Osiągnięcia Państwowej Centrali Handlowej w cyfrach

Państwowa Centrala Handlowa została powołana do życia 11 maja 1945 r. uchwałą Rady Ministrów. Pierwsze jej oddziały powstały na Śląsku i w Łodzi.

Rozwój placówek P.C.H. świadczy o realnych podziałach istnienia tej instytucji.

Klasy w październiku 1945 r. było załazę 7 oddziałów, dziś jest już 14. Liczne zjedonowymi Oddziałami i Agenturami ok. 100. Z dniem 1 kwietnia 1946 r. P.C.H. uruchomiła centralnie Wydział Handlu Zagranicznego, którego zadaniem będzie import, eksport i handel kompensacyjny.

Dotychczas P.C.H. zawarła konkretne transakcje na dostawę 50.000 litrów wina węgierskiego i francuskiego.

Do eksportu przewiduje się na razie owoce suszone, jagody, grzyby.

Agencje i oddziały są najczęściej rozmieszczone na terenie województw wrocławskiego, śląsko-dąbrowskiego, łódzkiego i poznańskiego. Polityka gospodarczo-handlowa P.C.H. ba-

da nowo-powstałe rejony co do ich rodzajów i możliwości nabywczych i zbytu, dążąc w konsekwencji do brankowego podziału składów.

Na podstawie dotychczasowych badań ustalono, że: Poznań, Bydgoszcz i Lublin centralizują zagadnienia zaopatrzenia w ziemiopole, Warszawa i Radom w warzywa, Bydgoszcz — grzyby, Łódź, Bielsko, Wrocław — towary włókiennicze i dziewiarskie, Bytom — metale, Gliwice i Łódź — chemiczne, Sosnowiec — hutnicze i budowlane.

Jeszcze w kwietniu 1945 r. ogólny obrót wyniósł 150 milionów. Po roku pracy P.C.H. przekroczył 1 miliard zł obrotów; plany na najbliższą przyszłość w okresie jesiennym przewidywają miliard w obrotach miesięcznych. Na terenie województw powstają hurtownie branzowe, które będą składkami dla oddziałów terenowych.

P.C.H. rozwija się w szybkim tempie. (de)

**Z wydawnictw**  
WIEDZA I ŻYCIE. Wydawnictwo Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Rok XV. Lipiec. Nr 3. Stron 288.

Artykuł H. Jabłońskiego — Polski romantyzm — jako dalszy ciąg artykułu z poprzedniego numeru pt. Narodziny XIX wieku — podaje genezę socjalizmu w Polsce. Autor omawia okres romantyzmu (po upadku Polski), uplastycznia jego „ludowość” i analizuje jako cechę pochodzenia socjalno-politycznego.

W artykule B. Leśnodorskiego mamy teoretyczną analizę nauki i jej roli w społeczeństwie. Według autora nauka, jej uprawianie i przestrzeganie ścisłego rozumowania jest jedynym wyjściem z konfliktów w jakie popada współczesność.

T. Czerniewski jak i T. Milewski w artykułach swoich pt. „Prawda a język” i „Język i literatura” podkreślają te same lub analogiczne akcenty, które porusza w swoim artykule B. Leśnodorski.

N. Samorhysa w artykule pt. „O drzeworycie”, porusza zagadnienie sztuk plastycznych.

O legach i baśniach ludowych, dotyczących roślin, zajmują pisze J. Kołodziejczyk w artykule pt. „Roślina w legendach”.

W artykule W. Okołowicza pt. „Atmosfera ziemi”, można zawiązać się z atmosferą ziemską, jej właściwościami i nieznanymi szerszemu ogółowi jej cechami.

B. Wyczerkiewicz w artykule pt. „Mowa a piśmi” porusza o zależnościach między mową pisaną a żywym słowem. W. Dobrowski w artykule „Wymowa” podaje zasady strukturalne wymowy, przemówień itp.

Zagadnienia ekonomiczne zostały poruszone w obszernej pracy Z. Augustowskiego pt. „Reglamentacja rynku a podział dochodu społecznego”. Artykuł p. J. Swidrowskiego „Bretton Woods” omawia międzynarodowy fundusz walutowy. J. Przemski omawia sprawy polityczne w interesującej kronice.

Nasza rzeczywistość w zakresie literatury i teatru została przedstawiona w artykułach: R. Matuzewskiego — Zagadnienia literackie. Z. Kalużyńskiego — Sprawy teatru.

Artykuły St. Nowakowskiego — Klasa robotnicza. A. Bardach — Socjologia Partii — są to studia o początkach klasy robotniczej w Polsce i o socjologii Partii.

Omawiany zresztą „Wiedzy i życia” jest zamknięty interesującą rubryką „Rzeczy ciekawych”.

„TYDZIEN”. Ilustrowane pismo tygodniowe. Wydawnictwo spółdzielni „Tydzień” w Łodzi. Nr 1 z dnia 14.VII. Nr 2 z dnia 21.VII. br. Cena 8 złotych. Stron 8. Na treść tych tygodników składają się: felietony, repertazje, wiersze, wydarzenia tygodnia, wiadomości sportowe, film itp. drobne wiadomości. Na ogół pierwsze numery dotychczas słabe. Nawiązując współpracowników pozwalają jednak rokować nowemu tygodnikowi najlepszą przyszłość.

PAPAWAG. Dwutygodnik pracowników PFW Wrocław. Nr z dnia 15.VII. Stron 16. Treść numeru zawiera artykuły o pracy w fabryce, kronikę fabryczną, wydarzenia na terenie samej fabryki, jak i odwołanie wiceprezydenta m. st. Warszawy i prokuratora M. Siwierskiego, kolumnę sportową, do naszych czytelników, poezje fabryczne, humor, artykuł polityczny. Całość miła, lekka i bliższa sercu wrocławian, dumnych z naszej fabryki, powstałe ksero ciężkiego trudu i pracy polskiego robotnika, a dziś już tak chlubnie zapisanej w wysiłku pracy w budowie naszego państwa.

### MOST KIERBEDZIA BĘDZIE ODBUDOWANY

WARSZAWA (PAP). Natychmiast po ukończeniu ostatnich prac związanych z odbudową Mostu Poniatowskiego, rozpoczęte zostaną przygotowania do odbudowy mostu Kierbedzia.

## Uroczysty pogrzeb płk. Horaka

Pośmiertne odznaczenie Krzyżem Grunwaldu II klasy

WARSZAWA (SAP). Dnia 20 bm. na Powązkowskim cmentarzu wojewskowym odbył się uroczysty pogrzeb płk. Justyna Maleckiego (pseudonim Alojzy Horak), pierwszego komendanta okręgu warszawskiego ZWZ, następnie głównego inspektora w Komendzie Batalionu Chłopskich oraz kierownika wyszkolenia Milicji RPPS.

Aresztowany przez Gestapo 11 listopada 1942 r. po trzech miesiącach straszliwych badań, został rozstrzelany rano 12 lutego 1943 roku w czasie zbiorowej egzekucji w lasach Piaseczyńskich.

Po uroczystym nabożeństwie i egzekwacjach, odprawionych przez miejscowego kapelana, trumny ponieśli na swych barkach

do miejsc wiecznego spoczynku, członkowie PPS, najbliżsi współpracownicy okresu konspiracji w aświecie sztabu oraz delegacji PPS, PPR i Zw. Uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami o Wolność i Demokrację.

Kondukt pogrzebowy poprzedziła kompania honorowa W. P.

Nad otwartą mogiłą w imieniu Wojska Polskiego przemówił płk Kuszek — podnosząc wielkie zasługi i nieustępliwa wojałki płk. Horaka.

Następnie płk Kuszek w zastępstwie naczelnego dowódcy W.P. marszałka Roliżymierskiego odznaczył pośmiertnie bohatera polskiego pułkownika Krzyżem Grunwaldu II-jej klasy.

W serdecznych, pełnych żalu słowach pożegnał dowódcę i kolege tow. Mulaż z PPS i płk Kirchmayer.

Po przemówieniach, wśród uroczystej ciszy, przerywanej salwami honorowymi, zasypano mogiłę, która pokryto wieńcami z żywego kwicia.

## Otwarcie mostu Poniatowskiego

WARSZAWA (PAP). Stolica przeżywała w dniu 22 bm. wielki dzień. Most Poniatowskiego łączący Pragę z Warszawą został oddany do użytku. Warszawa, różniema dotychczas na dwie części, została dzięki mostowi Poniatowskiego złączona w jedną całość.

Punktualnie o godz. 10-jej przybył na uroczystość Prezydent Bolesław Bierut, powitany hymnem narodowym. Prezydent Bierut przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej i zajął miejsce na trybunie w otoczeniu członków Prezydium KRN ob. ob. Szwałbego, Barckowskiego i Grabskiego, premiera E. Odojki-Morawskiego, Marszałka Żymierskiego, wicepremiera, Gomulki i członków Rządu. Liczne reprezentatywny był korpus dyplomatyczny z dziekanem Ambasadorem ZSRR W. Lebiediewem na czele, posłowie, radni m. st. Warszawy z przewodniczącym ob. Stanisławem Sankowskim, przedstawicielem Zarządu Miastowego w Warszawie ob. Stanisławem Tolwińskim, członkiem Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy, członkowie Komitetu Odbudowy Stolicy, Biura Odbudowy Stolicy oraz jubileaci dzisiejszych uroczystości — pracow-

nicy, którzy odbudowali most. Na uroczystość otwarcia mostu przybyła specjalna delegacja ze Śląska licząca około 800 osób. Ślacy są gośćmi Warszawskiej Rady Narodowej.

Na mównicę wchodził Min. Odbudowy ob. Karczewski, który wygłosił krótkie, powitalne przemówienie.

Następnie zabrał głos, projektodawca mostu prof. dr inż. Stanisław Hempel.

W imieniu robotników śląskich, tych najofiarniejszych, którzy w hucie śląskich wykonali konstrukcję stalową w darze dla stolicy, przemówił prof. dr inż. Theodor podkaszając, iż robotnik śląski zdążył w przeszłości i teraźniejszości i nie zawiedzie również w przyszłości.

Zebrań zgotowali wielką orację mowy i ludowi śląskiemu.

W imieniu pracowników i robotników firmy „Mostostal” wygłosił przemówienie ob. Barszcz Jerzy, przewodniczący Rady Zakładowej. Mówca chwalił robotników, obywateli trudności jakie przeszli przy odbudowie mostu.

Po uczczeniu pamięci Józefa Krupnika, który zginął w czasie katastrofy przy moście, przemówił

dyr. DOKP — Katowice Oledziki wezwał sąsiednią Dyрекcyję Wrocławską do podjęcia wysiłku pracy w dziele odbudowy zniszczonego na tych terenach kolejnieta.

Po akcie poświęcenia, dokonanym przez księżkę, dziekana Kleszczyńskiego, na mosty wiechał pierwszy pociąg. Otwarcie ruchu na tej linii posiada wielkie znaczenie gospodarcze, gdyż usprawnia połączenie Śląska Górnego z Dolnym, zwiększa możliwości gospodarczo — handlowe Opola — dając mu połączenie z Łęczycami na lewym brzegu Odry miejscowościami i oddając poważnie linie Gliwice — Kędzierzyn — Nysa. Odcinek kolejowy Opole — Wrocław skrócony został o 11 km. Z chwilą uruchomienia tras Opole — Brzeg stworzy się najkrótszą drogę kolejową z Katowic do Wrocławia.

„Mostostal” wygłosił przemówienie ob. Barszcz Jerzy, przewodniczący Rady Zakładowej. Mówca chwalił robotników, obywateli trudności jakie przeszli przy odbudowie mostu.

W imieniu pracowników i robotników firmy „Mostostal” wygłosił przemówienie ob. Barszcz Jerzy, przewodniczący Rady Zakładowej. Mówca chwalił robotników, obywateli trudności jakie przeszli przy odbudowie mostu.

**POLSKA EKSPORTUJE ŁOSOSIE DO ANGLII**  
Przedsiębiorstwo do połowów dalekomorskich „Dolmor” zapoczątkowało eksport lososia do Anglii. Ostatnio Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego wysłało do Anglii 2000 kg lososia mrożonego i 1000 kg lososia wędzonego.

**NOWA PRODUKCJA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO**  
W Geninie na Dolnym Śląsku uruchomiono fabrykę płyt spłasnionych miękkich (z odpadków drzewnych, wiór i trocin) używanych jako doskonały materiał izolacyjny, przewyższający wartością płyty korkowe.

Produkcja wynosi obecnie 300 mtr. kwadratowych na dobie.

**POWINIENSI I BĘDZIEMY EKSPORTOWAĆ WYROBY WŁOKNIENNICZE ZA GRANICĘ**  
Polski przemysł włókienniczy ma okazję opanowania rynków zagranicznych, dzięki temu, że w najbliższej przyszłości nie zagrożą nam konkurencja Niemiec i Japonii.

W pierwszym rzędzie Polska będzie dążyła do opanowania rynków skandynewskich.

Do Stanów Zjednoczonych przewidziany jest eksport zwłaszcza tkanin liniowych, na które istnieje w USA wielkie zapotrzebowanie.

Eksport wyrobów włókienniczych w pierwszym kwartale 1946 r. wyniósł: tkaniny bawełniane — 12.398.067 m., tkaniny wełniane — 760.050 m., wyroby dziewiarskie i północzniejsze — 390.772 sztuk, wyroby konfektynowe — 302.963 sztuk, nici — 2.211.671 szpilek.

W I szym kwartale przewyższiliśmy surowców z ZSRR: bawełny 8.763.352 kg., i 594.777 kg., celulozy 255.600 kg. Ze Szwecji: celulozy 2.477.917 kg., z UNRRA bawełny 7.342.830 kg., wełny 10.816.342 kg. i juty 632.333 kg.



# Pałacowa sprawa

Wiele listów naszych Czytelników leży przede mną. Wszystkie dotyczą niezwykle palącej i istotnej kwestii problemu niemieckiego na naszych ziemiach. Wszystkie domagają się omówienia tej sprawy na łamach naszego pisma.

Poniżej nie sposób przytoczyć wszystkich poszczególnych listów — omówimy je zbiorowo. Sprawa omawiana przez czytelników ma dwa krótkowe nasłania:

- 1) Niemcy muszą być wysiedleni.
- 2) Niemcy są niezbędni jako element pracowniczy.

Zaczyniamy od tego drugiego. Jeśli będziemy całkiem szczerzy, przynajmniej, że Niemcy byli elementem pracowniczym, solidnym. Piszę byli, bo dziś już widzimy ich pracę dużą różnicę. Szybce niż można było przypuścić, ulegli demoralizacji i rozprężeniu. Szczególnie w większych miastach.

Na prowincji (np. w pow. świdnickim) spotykamy jest dość częste objawy, że Polak jest najemcą Niemca-gospodarza, który mu płaci większe sumy jako fikcyjnemu właścicielowi gospodarstwa, a prowadzi je w dalszym ciągu samodzielnie. W tych warunkach nie można przewidzieć, a raczej można sobie wyobrazić, co stanie się z gospodarstwem po wysiedleniu Niemca, który jednak na prowincji są jeszcze przekonani, że pozostaną tu nadal.

Polacy chętnie korzystają z pracy Niemców, czy to z powodu ich „byłej” wartości, gdyż chętnie żądania mają nieraz wprost bezczelne, czy to z powodu ich fachowości, czy rzetelności.

Rezultat jest taki, że jak nam pisze jeden z czytelników, na sto nakazów wysiedlenia, 75 było reklamowanych i to właśnie w wypadkach dozorców domowych, służących i bon.

Tym sposobem nigdy nie wybrniemy z przykrej sytuacji jaką stwarza niemieczyna w Polsce.

Musimy wszyscy przejść się jedną myślą: Niemców postanowiliśmy wyrzucić. Nie ma nad czym dyskutować. Sprawa rozstrzygnięta. Czas stać się narodem zdyscyplinowanym. Postanowienie. Teraz trzeba rozwiązać następny etap planu: jak najlepiej ich pracę zastąpić.

I tu staniemy sobie przyszykując i ukrywając Niemców jak najdłużej, musimy zacząć

się starać jak najbardziej siebie podciągać, wychowywać, czy dokształcać fachowo, abyśmy wszędzie mogli ich zastąpić.

Od napływowego elementu polskiego siłowo trzeba żądać rzetelnej pracy i wysiłku. Jest to zadanie ciężkie, bo jeśli taki osobnik potrafi wytautować sobie numer z Oświęcimia to i potrafi wiele innych rzeczy, które nie ułatwią nam pracy.

Ale musimy pojąć jedno: Niemców tu nie będzie, a pracą musi iść. Trzeba więc zabezpieczyć robotnika jak najlepsze warunki pracy, aby chętni pozostał na miejscu, aby nie przenosili się z fabryki do fabryki, z miasta do miasta.

Trzeba ułatwić inwentaryzację gospodarstw, warsztatów, ułatwić remonty i nie hamować żadnej inicjatywy prywatnej.

A ci którzy dotąd otaczali się Niemcami, muszą zrozumieć że trzeba raz z tym skończyć. Nieprawda, że stanie wtedy wiele warsztatów i fabryk. Bo im prędzej pozbedziemy się Niemców, tym prędzej nauczymy się sami solidnie pracować.

- 2) Niemcy muszą być wysiedleni. I to wszyscy.

Bez stwarzania furki dla zdrady przez dawanie im możliwości zgłaszania obywatelstwa

## Poznański nauczycielski teatr marionetek na Ziemiach Odzyskanych

POZNAN (ZAP). Pozn. Nauczycielski Teatr Marionetek ma swą chwalebna historię. Założony kilka lat przed wojną pod nazwą „Bumcyk” przez obecnego kierownika ob. Krausego, przez kilka lat spełniał szczerą misję dawania naszym najmłodszym wrażeń artystycznych. Teatr nie ograniczał się do ulatwienia pracy w miastach, przeciwnie kierował się tam, gdzie przyjazd teatru jest wielkim wydarzeniem nie tylko dla dzieci szkolnych, ale także i dla dorosłych.

Grupa artystyczna teatr jedzie obecnie na Zachód na ulrop wypoczynkowy po całorocznej pracy w szkole i w teatrze, ani dla „zrobienia pieniędzy”. Nauczyciele nie umieli, nie umiają i pewno już się nie nauczą ciągnięcia zysków mate-

rialnych z pracy i pozostaną zawsze ludźmi o sercach ideałowych.

Znaczenie teatru marionetek jest dla dzieci obłzbyrnie, a tym więcej dla tych dzieci, które z utęsknieniem czekają na jakąkolwiek odpowiednią rozrywkę kulturalną. Warto nadmienić, że teatr dysponuje oryginalnymi słowami lalek, wyrobionymi w pracowni teatru, oraz posiada lalki o konstrukcji ruchowej, niespotykanej na terenach Polski (kukło-lalki).

Można mieć nadzieję, że teatr będący pod opieką Inspektora Oświaty i Inspektora Szkolnego na Poznaniu, ob. Mateusza Patera, w czasie swej wędrowki wykaże odpowiedni poziom i spełni swe kulturalno-oświatowe zadanie.

W. Bork.

## W domu „wypoczynkowym”

Po kilkunastu miesiącach pracy w tym samym otoczeniu zapragnęliśmy nagle wyjechać gdzieś daleko... sam nie wiem dokładnie gdzie... Wierzę, że tam jest lepiej, spokojniej i ciszej.

I mnie się tak zdawało. Wyjechaliśmy w górę. Okolica przepiękna. Sama Szwajcaria.

Leżąc dość z tego? Właśnie tutaj rozegrała się moja cicha tragedia.

W dzień przyjazdu była piękna pogoda. Słońce zalewało strumieniami światła góry i doliny...

Na drugi dzień rano budzę się... pluszcze i szumi. Wyglądam oknem... ulewą. Gór nie widać. Gęsta mgła. Zaspianym znowu. W południe schodzę na obiad. Przy stole siedzą dzieci. Nie dobrze... — pomyślałam.

Po obiedzie idę spać. Za oknem ulewa. Na korytarzu krzyki... i tupeł. To dzieci bawią się w Indian. Głową nakryłam poduszką.

Minął pierwszy dzień urlopu.

W drugim dniu było inaczej. Ulewa mnie zbudziła. Znowu nakryłam głowę i staram się usnąć. Próbny wysiłek. Na korytarzu bawią się dzieci w... pułanki.

Nerwy wyszły ze mnie i stanęły obok namawiając mnie do gwałtownych występów. Związałam je na ten najmocniejszy z nerwów... napisałam list do domu po parasol, abym mogła wyjść do lasu i chociaż stanąć pod drzewem, bo w lesie jest cicho.

Napisać list, to głupstwo, ale jak go zanieść na pocztę? Na dworzec ulewa! Ale uparłam się i... poszłam. Jako dowód mej prawdziwości złączam moje buty i kostium, względnie ich smętne wspomnienie.

Na korytarzu i w wszystkich salach bawią się dzieci „w wojnę”.

Całe szczęście, że byłam przemoczona, zziębnięta i zmęczona, zasnęłam natychmiast. Nie słyszałam krzyków.

Niedziela. Mgła wisi na drzewach. Lądnie lada moment. Mimo wszystko, wyszłam z domu, abym odpocząć. Po przejściu 1 km wróciłam przemoczona. Deszcz padał do wieczora. Przez cały dzień dzieci bawiły się na korytarzach i w wszystkich salach.

W poniedziałek znowu obudzili mnie dzieci (czyż ono nigdy nie śpią?) Zaczęłam się nerwowo śmiać z siebie i z mojego odpochniku. Nerwy robili ze mną co chciały. A o szczyt monotoności dźwonił deszcz.

Na korytarzach i w wszystkich salach bawiły się dzieci.

To jeszcze było niczym wobec tego, co nas czekało!

W kilka dni później przyjechało 220 dzieci starszych i młodszych i kilkanaście rodzin z dziećmi od 1 do 13 lat. Niezależnie dom „wypoczynkowy” oszalał. Biedni „wypoczynkowcy” kryli się gdzie mogli i gdy tylko mogli. Okolica pełna była krzyków i wrzawy.

Mój sąsiad przy stole miał dwie „poclechy”, których nie zapomnę długo.

— „Nie, Andrejku!” — prosi mamusia.

— „Nie, cie... a cio to, mamusiu, pływaj w zupie!” — i rękami łowi słoninkę.

Dzieciak był „strasznie młody”.

Taki stan rzeczy nie mógł trwać długo. Wraz z innymi „wypoczynkowcami” planowaliśmy w tajemnicy masową ucieczkę, tymczasem stało się trochę inaczej. Ale równie dobrze.

Jeden z moich najmocniejszych nerwów pękł i wszystkie drobniejsze rozleciały się, chichocząc złośliwie.

W nocy dostałam tzw. „błędne oczy” i zaczęłam zrywać łąkami. Na drugi dzień rano wywieziono mnie z honorami, należnym wariatom do domu... dla nerwowo chorych. W kilka dni później przewieziono tam jeszcze kilku moich byłych towarzyszy niedoli.

Nareszcie odpoczęłam i czuję się doskonale. Miewam co prawda nagłe wybuchy śmiechu, ale tylko wtedy, gdy przypomnę sobie „dom wypoczynkowy” w przepięknej okolicy położony. (1d)

W CIĄGU MIESIĄCA 4.750 WAGONÓW Z REPARACJAMI ZE WSCHODU

DZIEDZICE (ZAP). W ciągu miesiąca czerwca przybyły na punkt etapowy PUR-u w Dziedzicach liczne transporty reparatorów ze wschodu. Ogółem przyjechało 4.750 wagonów. W czasie największego natężenia ruchu przyjeżdżało do 200 wagonów dziennie.

W Dziedzicach reparatori wraz z dybetkami przeladowani byli z pociągów sorkotoworowych do normalnotorowych, poczem wyruszyli w dalszą drogę.

Jeśli chodzi o ilość osiedlonych reparatorów ze wschodu, to na terenie woj. Śląsk-Dąbrowskiego (głównie Opolszczyna) osiedlono około 500.000 ludzi, na Dolnym Śląsku zaś 1.300.000.

## Śląsk Cieszyński wzorem ofiarności na cele oświatowe dla całej Polski

CIESZYŃ (ZAP). Zorganizowano tu dwie imprezy, które poza elementem ideologicznym miały i cel czysto praktyczny: uzyskanie funduszy na rozwój szkoły powszechnej i oświaty. W tej akcji społeczeństwo powiatu cieszyńskiego wykazało wielką dojrzałość, składając w dniu „Święta Oświaty” 200.000 zł oraz w ramach „Tygodnia Szkoły Powszechnej” poprzez zbiórki i udział w imprezach dochodowych złotych 300.000.

Ogółem zebrano na terenie powiatu cieszyńskiego, który liczy około 880.000 miesz-

kańców pół miliona złotych. W tej akcji wielki wkład „nauczyciele, który całej zbiorce zorganizował, przygotowując przy współudziale czynnika społecznego program imprez artystycznych akademii itp. Je mu też w głównej mierze zawiadzać należy, że stopa ofiarności społeczeństwa Śląska Cieszyńskiego na cele oświatowe jest najwyższą w Polsce. W niektórych wsiach przypadła na głowę jednego mieszkańca 32 zł, jako udział w akcji składkowej czy zbiorkowej.

Jest to tym godniejsze podkreślenie, że powiat cieszyński został z całej Polski najpóźniej oczyszczony od wroga. Na skutek długotrwałego frontu wiele wsi i miasteczek zostało zniszczonych a ludność pozabawiona dachu nad głową.

Wielkość ofiary na cele społeczne i oświatowe polskiej części Śląska Cieszyńskiego można jedynie porównać z Zaolzieciem, które w okresie najtrudniejszych lat niewoli zawsze chlubnie zdawało swój narodowy egzamin.

## Czas skończyć z bałaganem osadniczym

W numerze 132 „Naprzodu Dolnośląskiego” zamieszczyliśmy list do redakcji ob. Zofii Kawalec, w którym autorka skarży się na cierpienia, jakie przeżywa w związku z objęciem przyznanego jej przez PUR gospodarstwa. Po przeczytaniu tego listu zjawili się w naszej redakcji ob. Bilinski, zaprzeczając stanowco jakoby był innej narodowości niż polskiej. Pozostawiając tę sprawę do rozstrzygnięcia kompetentnym władzom pragniemy zająć się dodatkowo innym punktem tej sprawy.

Ob. Bilinski przedłożył nam przydzielone mieszkańcy na gospodarstwo przydzielone przez PUR ob. Kawalec, a pochodzące jeszcze z listopada 1945 roku. Okazuje się, że PUR przydziela reparatorom jeden dom kilkakrotnie, stwarzając tym niesamowity bałagan. Również w tym wypadku winę stanu wytworzonego ponosi wyłącznie PUR. Nie można bowiem polegać wyłącznie na twierdzeniu przychodzącego reparatora, który wskazuje „jakis dom”. Jest obowiązkiem PUR-u sprawę naprzód dokładnie zbadać i uprzedzić penenta, że może mu być jedynie

nadana własność, a sprawa zamieszkania w danym domu jest na terenie np. miasta Wrocławia lub innych miast wydzielonych niezależnie od prawa własności.

Główny urzędnik PUR-u postępowanie w sprawie tej jednoznacznie odnosi do prawa własności nie dając im żadnego tytułu do usunięcia lokatora, wiele niemiłych zajęć nabygdy się nie wydarzyło.

Aplujemy tą drogą do odpowiednich czynników w PUR-ze, aby wreszcie przez należyte pouczenie podległych czynników pozłożył kres bałaganowi osadniczemu, a co za tym idzie rozorganizowaniu, jakie z tego powodu panuje wśród reparatorów.

### SPIS POLWARKÓW PONIEMIECKICH W WOJ. WROCŁAWSKIM

WROCŁAW (PAP). W ramach przygotowania do akcji parcelacyjno-osadniczej odbywa się w wrocławskim spisie polwarków liczących ponad 100 ha. Wyniki tego spisu będą podane na konferencji delegatów Min. Ziemi Odzyskanych i przedstawicieli ekip spisowych w dn. 27 lipca br.

## Akcja spółdzielczo-parcelacyjna na Ziemiach Odzyskanych

WARSAWA (PAP). W ramach akcji spółdzielczo-parcelacyjnej na Ziemiach Odzyskanych, ponad 700 rodzin chłopskich, malorolnych i bezrolnych, objęło już 40 dużych majątków, z czego w woj. mazurskim — 7 majątków, w woj. górnośląskim — 7, w woj. pomorsko zachodnim — 12, na ziemi lubuskiej — 8 i na Dolnym Śląsku — 6 majątków.

Zgłoszenia są bardzo liczne i obejmują kilkadziesiąt tysięcy rodzin chłopskich. Codziennie wyjeżdża po kilka grup do wyznaczonych majątków. Szczególnie wiele osób zgłosiło chęć wyjazdu na Ziemię Odzyskane z województw: rzeszowskiego, krakowskiego i kieleskiego. W terenie akcja kieruje Z. S. Ch. i WICI przy współudziale innych organizacji młodzieżowych, jak ZWM i TUR. W akcji tej aktywny udział bierze Zw. Naucz. Polskiego.

Rada Społeczna Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego

### DZIENIKARZE ZAGRANICZNI WE WROCŁAWIU

(zd) We Wrocławiu bawi od wczoraj w przejeździe z Katowic do Warszawy wyściska, 5-ciu dziennikarzy angielskich i 1 Amerykanin, przedstawiciele najpoważniejszych pism Anglii i Stanów Zjednoczonych. W czasie pobytu gosćie zwracają zapytki Wrocławia oraz Uniwersytet i Politechnikę. Dziennikarze zagraniczni odtadują w dniu dzisiejszym do Warszawy.

lacyjnego, w miarę możliwości kieruje rolników na ziemię, której gleba odpowiada glebie poprzednio przez nich uprawianej. Np. górale wyjeżdżają w okolice górskie, na Mazury natomiast wyjeżdżają rolnicy z woj. białostockiej i warszawskiej.

Akcja parcelacyjno-osadnicza na Ziemiach Odzyskanych obejmuje ponad milion ha ziemi z majątków obszarnczych. Należy dodać, że jeśli warunki lokalne, jak: budynki mieszkalne, pomieszczenia dla inwentarza i sprzęt rolniczy zezwalały na samodzielne prowadzenie gospodar-

stwa, osadnicy otrzymują natychmiast z parcelacji gospodarstwa indywidualne.

Ponadto 10% ogólnej powierzchni ziemi na Ziemiach Odzyskanych przeznaczono na ośrodki kultury rolnej, jakie: hodowla inwentarza, nasienictwo, szkoły rolnicze itp.

Rada Społeczna wysłała 4 grupy specjalistów — rzeczowników do poszczególnych okręgów Ziemi Odzyskanych, celem zebrania materiałów, dotyczących pojedynczych majątków. Poniżej prace te są na ukończeniu, akcja spółdzielczo-osadnicza zostanie wkrótce znacznie wzmocniona.

## ŚLĄSK GÓRNY I OPOLSKI

DZIAŁKI 7-10 HA DLA OSADNIKÓW NA ŚLĄSKU

KATOWICE (ZAP). Dekret o osadnictwie więksim zakreśla rozmiary przydzielanych gospodarstw w granicach od 7-15 ha. Chodzi tu jednak wyłącznie o teren użytkowy. Gospodarstwa, z ewentualnymi nieużytkami mogą przekraczać te granice.

Na terenie woj. Śląsk-Dąbrowskiego z uwagi na znaczne zagęszczenie ludności przydzielane będą raczej nieco mniejsze gospodarstwa w granicach 7-10 ha. Wielkość przydzielanego gospodarstwa uzależniona ma być od liczebności rodziny osadnika, jakości gleby itp.

W związku z aktualną sprawą kontroli przydziałów i definitywnego nadania tytułu własności na prawidłowo przydzielone gospodarstwa przepisy powyższe nabierają szczególnej wagi.

PRACA DLA RODZIN INTERNOWANYCH ZABRZE (ZAP). Chcąc ulżyć rodzinom internowanych Ślązaków żyjących w ciężkich warunkach materialnych — miejskie organizacje robotnicze przeprowadzają zaciąg kobiet do prac żniwnych. Kobiety mają zapewnić całonocne utrzymanie i godziwy zarobek, gwarantując bodaj minimum egzystencji.

GLIWICE OCZYSZCZAJĄ SIĘ Z ELEMENTU NIEMIECKIEGO

GLIWICE (ZAP). Oczyszczenie Śląska Opolskiego z elementu niemieckiego posuwa się szybko naprzód. Liczba wywiezionych strąg Niemców dobiega już 90 tysięcy.

Z Gliwic wyjechały dotąd 3 transporty, obejmujące w sumie około 3 tys. osób. Obecnie organizowany jest czwarty z kolei transport, który

obejme prawdopodobnie około 1200 Niemców. W skład tego transportu wejdą zarówno kolejne osoby z list wywieźleńczych, jak też i wypływający przy współpracy czynnika społecznego przez MO Niemcy, nie meldowani i ukrywający się w swoich znajomościach.

18.000 POLAKÓW MIESZKA W POWIECIE NIEMODLIŃSKIM

NIEMODLIN (ZAP). Na terenie naszego powiatu mieszka około 14 tys. reparatorów i 3579 zweryfikowanych autochtonów. Niemców pozostało jeszcze około 2 tysiące. Zatrudnieni są oni przeważnie w majątkach. Weryfikacja została właściwie zakończona, a w dotychczasowym jest jeszcze tylko kilkadziesiąt wniosków, przeważnie odwoławczych od pierwotnych decyzji. Wspólnie element miejscowego z napływowym ulega stałej poprawie.



# „Won stąd, jestem dyrektorem”

Na terenie Dolnego Śląska rozpoczęła się akcja rejestracyjna mięsnia poniemieckiego. Mamy sposobność przy tej okazji stwierdzić, że wielu miejscowych „kacyków”, tj. dyrektorów fabryk, czy innych władz miejscowych w sposób negatywny ustosunkowało się do tego rozporządzenia. W związku z tym kilka spraw zostało już oddanych do prokuratury przy Sądzie Okręgowym.

Jedną z bardziej charakterystycznych spraw wydarzyła się w Kątach w fabryce płatków kartonowych, gdzie przedstawiciel Obwodowego Urzędu Likwidacyjnego w obecności milicjantów, sam ob. dyrektor znieważał słowami: „won stąd, kto wam rozkaże opisywać”, a do milicjantów powiedział: „strzelacie do nich, won stąd, pedźcie ich” i używał tym podobnych obojętnych wyrażań.

Dyrektor nie zgadzał się na opisywanie

przedmiotów w fabryce, ponieważ twierdził, że są one „zdobyczne”, a nie mieniem poniemieckim. Ciekawe jak, gdzie i dla kogo zostały one zdobyte i skąd? Ale sprawa ta będzie wyjaśniona w sądzie. Jest bardzo dużo takich spraw, świadczących o wrognym wyrosty ustosunkowaniu się do tego rozporządzenia. Właściwie mamy różne dane do rozumienia powodów, dla których niektórzy kierownicy fabryk czy innych większych zakładów przemysłowych tak kurczowo bronią się przed spisem.

Leż wszyscy oni niech przyjmą do wiadomości, że okres tymczasowości w każdej dziedzinie życia gospodarczego na tym terenie skończył się. Z chwilą ta skończy się wiele innych, bardzo niepożądanych dla naszego życia gospodarczego i społecznego spraw.

Rzecz doprawdy przykra, gdy ludzie stojący na wyższych stanowiskach dopuszczają do takich scen, które opierają się o proby przykła dem dla innych, niż stojących a od których nie wymaga się takiego zrozumienia sprawy, jak od nich. Podobne incydenty demoralizują ludność i dlatego przykładowo powinny być bardzo surowo karane. Od ludzi, stojących na stanowiskach kierowniczych wymaga się poszanowania innych władz i podporządkowania się ich rozporządzeniom. Sprawy sporne między ludźmi kulturalnymi załatwia się całkiem inaczej.

## Piszcze listy do Polaków w Niemczech

HEIDELBERG. W zachodnich Niemczech przebywa dotąd w obozach kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Duży odłam wśród nich stanowią rodacy z Bugu, którzy nie wiedząc o miejscu pobytu własnych rodzin ociągają się z powrotem do kraju.

Często z tego powodu czekają na możliwość wyjazdu na pracę za granicę. To też rodziny, które czekają w kraju na ich powrót, winny im niezwłocznie listownie

donieść o miejscu swego pobytu. To samo winni uczynić wszyscy, którzy dotąd nie nawiązali kontaktu z krewnymi lub znajomymi przebywającymi w Niemczech.

Piszcze, a uratujemy Polsce tysiące rąk do pracy, których ojczyzna nasza tak potrzebuje.

Listy odbierają wszystkie urzędy pocztowe, oddziały PCK oraz tygodnik „Repariant” Warszawa, Mokotowska 48.

## Kto organizuje żeglugę na Odrze

KOŹLE-PORT (ZAP). Przedsiębiorstwem, które ma za zadanie uruchomienie na większą skalę i prowadzenie żeglugi na Odrze, jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością p.n. „Polska Żegluga na Odrze”. Siedziba przedsiębiorstwa mieści się we Wrocławiu, oddziały zaś w Gliwicach, Koźlu i Szczecinie. Kapitał zakła-

dowy spółki wynosi pół miliarda złotych, a udziałowcami są: miasta Szczecin i Wrocław, przemysł węglowy oraz — rzad. Należy zaznaczyć, że barki są własnością Państwowego Zarządu Wodnego, od którego „Polska Żegluga na Odrze” je wdzierza. Podobnie rzecz się ma ze wszystkimi urządzeniami portowymi.

## Łoś dla kobiet

W świecie kobiecym powszechnie zainteresowanie budzi zapowiedziana przez Ligę Kobiet pierwsza rewia mody pod nazwą „Moda w warunkach doby obecnej”.

Już nie tyle chodzi o samą zwieć, bo dziś wszystko modne co nosimy, a co jest estetyczne i twarzone. Ale same słowa „rewia mody” wprowadzają nas w świat odierwany od wojny, w świat dobrobytu i kobiecości.

Pierwsza rewia mody we Wrocławiu — to znaczy, że i on nabiera cech wielkomięjskich we wszystkich kierunkach, że Zachodnia Europa zbliża się do nas i kobiety coraz bardziej zaczynają myśleć kategoriami pokoiu, odrzucają mundury i wysokie buty. Do widzenia się czy paryżanki noszą falbanki czy zakładki i znow szukają sztuki podważania się mężczyznom. To dobry znak. W.

### JAK PRZYRZĘZY WROCŁAWIA OZDYSKALI SZTANDAR CECHOWI

Przed kilku tygodniami pewna lwowianka, poszukując wśród gruzów zburzonego domu swych ruchomości, znalazła w pokroju sztandaru cechu fryzjerów lwowskich, który przewiozła bez uszkodzenia do Wrocławia. Przy współudziale Zarządu Izby Rzemieślniczej sztandar ten objął w posiadanie miejscowy cech fryzjerów.

W dniu patronki fryzjerów św. Magdaleny tj. 22 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo w Kościele św. Józefa (ul. Stalina) po którym członkowie cechu udali się pochodem ze sztandarem do lokalu cechu, gdzie starszy cechu ob. Antolowicz podziękował prezesowi Izby Rzemieślniczej ob. Lazarowi, dyrektorowi ob. Chmielewskiemu i radcy ob. Biłkowi a także pozostałym uczestnikom za przybycie na uroczystość.

Zarząd Izby Rzemieślniczej przyznali się w dużej mierze do odzyskania sztandaru, który był uważany za stracony. Sztandar ten został ufundowany we Lwowie 19. 6. 1932 r. K.K.

Referent prasowy Urzędu Wojewódzkiego komunikuje z Prezydium Wojew. Rady Narodowej, że w związku z akcją żniwną i organizowaniem Rad powiatowych zostaje odwołane posiedzenie Komisji Osiedleńczej, które się miało odbyć 25 o godz. 9 w Urzędzie Wojew.

O ponownym terminie zebrania zostanie wyślana osobne zawiadomienie.

Ref. prasowy Urzędu Wojew. komunikuje, że wszyscy obywatele francuscy zamieszkujący teren Dolnego Śląska muszą się zgłosić w delegaturę ambasady francuskiej we Wrocławiu, ul. Erazma Ciółka 10, celem legacji swych dokumentów.

### KSIĄDZ NIEMIECKI JAWNIE SZERZY NIEMCZYŹNĘ

GŁOGÓWEK (ZAP). W kołach, zbliżonych do Polskiego Związku Zachodniego, wyrażają zdumienie i oburzenie z powodu niezachowanej przez nikogo poza PZZ działalności księdza niemieckiego, dzikana Schalla. Ksiądz ten jawnie szerzy na terenie Głogów, ka niemieczyznę, uczy dzieci katechizmu po niemiecku itd. Polski Związek Zachodni zwracał się już w tej sprawie do kurii biskupiej w Opolu, otrzymał jednak odpowiedź, że jeśli miejscowe władze nie miały przeciwko dzikaniowi Schallowi i nie podejmują kroków w tej materii, to trudno, by kuria była „bardziej katolicka niż sam papież”. Byłoby więc pożądanym, aby władze miejscowe przerwały swe milczenie w tej kwestii i zajęły bardziej czynną postawę.

### Repertuar Teatru

We środę 24. 7. o godz. 19-tej „Roxy”  
We czwartek 25. 7. o godz. 19-tej „Roxy”  
W piątek 26. 7. o godz. 19-tej „Roxy”

### OSTATNIE DNI DRAMATU W TEATRZE MIĘJSKIM

W niedziele 28 bm. kończy się sezon dramatu obecnej Dyrekcji i wszyscy artyści, którzy pracowali na naszym scenie opuszczają Wrocław. Przez ostatnie dni grana będzie bez przerwy kapitalna komedia amerykańska „Roxy”, grana od premiery wobec przepelnionej widowni. Jest to najciekawsza i najintrygująca tego sezonu. P. Zaklicka, która pierwsza na scenach polskich kreowała „bohaterkę” komedii wyjechała bezpośrednio po końcu sezonu na szereg gościnnych występów w tejsze roli w kilku teatrach.

### Repertuar Kin

„ŚLASK”, ul. Ogrodowa 27 — radziecki film pt. „Pewnej nocy.” Nadprogram: Polska Kronika Filmowa.  
„WARSZAWA”, ul. Fredry 16, wyświetla wielki dramat miłosny produkcji francuskiej pt. „Walka o kobietę”. W rolach głównych Harry Baur i Gaby Morlay.  
„POLONIA” — zawiadama 12 od dnia 3. 7. 1946 r. grany jest film radziecki pt. „Skrydlaty Dorozkarz”.  
„PIONIER”, wyświetla komedie muzyczną „Gorą dziewczęta”, film prod. radzieckiej.  
Uwaga: początek seansów w dni posiedzenie 15, 17, 19 w niedziele i święta 13, 15, 17, 19.

### KOMUNIKAT

W związku z pilnymi pracami w akcji żniwnej i organizacji terenowych Rad Narodowych — Biuro Prezydialne Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu komunikuje, że: posiedzenie Komisji Osiedleńczej WRN zwolane na dzień 25. 7. 1946 r. godz. 9-ta rano nie odbędzie się. Termin posiedzenia Komisji zostanie podany dodatkowo.

### KOMUNIKAT

Biuro Prezydialne Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu zawiadamia, że dnia 25. VII. br. o godz. 19-tej rano odbędzie się posiedzenie Komisji Kontroli Społecznej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, pokój Nr 429, 1 piętro.  
Obecność członków Komisji obowiązkowa.

# Szczury mieszkaniowe

Ostatnio rozpowszechniły się kradzieże mieszkaniowe oraz kradzieże z ogródków działkowych.

Niespołeczne elementy dopuszczające się takich kradzieży biją przede wszystkim w ludzi pracy, którzy pracując z rodzinami, w czasie pracy pozostawiają mieszkanie zamknięte.

Mieszkania otwierane są wytrychami i ogalane doszczętnie.

Ogródki działkowe niszczone i okradane.

Osobników dopuszczających się takich właśnie kradzieży należy tępić w sposób zorganizowany.

W tępieniu winna wziąć udział milicja przez obserwowanie i legitymowanie wataśających się osobników i włóczących talach odstawiać do przymusowych ośrodków pracy. Winna dalej roztoczyć dozor nad rynkami i miejscami handlu ubraniami i sprzedających zatrzymywane jako paserów, aż do czasu udowodnienia skąd mają towar. Jeżeli ich nie mają uprawnieć na handel traktować ich jak włóczących i szabrowników.

Z drugiej strony jednak i całe społeczeństwo, a przede wszystkim dozory domów winni oddawać w ręce milicji wszelkich łazików wataśających się po klatkach schodowych bez celu, rzekomo szukają-

cych wolnych mieszkań, czy krewnych, czy innego właśnie szczęścia.

Tylko zorganizowana akcja potrafi skierować wykołujejących nie chcących pracować, do pracy, której brakiem dziś nikt tłumaczyć się nie może.

### OGŁOSZENIA DROBNE

- Piekarnia Mandrysz Wiktor, Wrocław, ul. Sępa Szaryńskiego 69. (413)
- Warształ stolarski Szelański Ludwik, Wrocław, ul. Pułaskiego 77. (414)
- Odświeżanie mebli, cyklinowanie posadki, Szelański Ludwik, Ziemiński ul. Pociemni 27. (415)
- Zakład krawiecki damsko-męski. Walenty Kubiak, Wrocław ul. Złote Kolo 27. (416)
- Pracownia szewska, Wrocław ul. Grunwaldzka 31, Kępa Julian. (422)
- „Elektryk” Wrocław ul. Pomorska 30. Konec. Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne, Włacek Marian i Tadeusz Szpunek. (423)
- Pracownia Dekarsko-Blacharska. Szpak Stanisław, Wrocław, ul. Jarosława Dąbrowskiego 13 suterenu. (424)
- Zakład fotograficzny prowadzi, Sopolnicki Zbigniew, Legnica, Chojnowska 14. (416)
- Zakład fryzjerski Szale Stanisław, Wrocław ul. Jarosława Dąbrowskiego 78. (430)

- Piekarnia Wrocław, Karłowice plac Żulawskiego 1, Musiół Stanisław. (429)
- Warształ kowalski, Dyblik Antoni, Chelmince nr 3 pow. Jawor. (430)
- Unieważniam skradziony dowód osobisty: kartę rejestracyjną R.K.U. i kartę rowerową na nazwisko Czesław Miska, Krzeszów nr 8, pow. Żywiec. (417)
- Zakład szewski Rosjan Hersh, Legnica ul. Pannieńska 37. (419)
- Zakład szewski Laufman Mendel, Legnica, ul. Nowy Świat 12a. (420)
- Unieważniam dokumenty wojskowe i przepustki ze strony amerykańskiej na nazwisko Tubicz Bronisław. (421)
- Budownictwo — instalacje, Przedsiębiorstwo Budowlano-Instalacyjne, Wrocław, ul. Kołłątaja 30, właśc. Krakowski Jarosław Jan. (426)
- Warształ blacharsko-kołodziejski, Wrocław pl. Staszica 18, Jednaki Władysław. (427)

- Stolarnia Józef Karpiński, uruchomiona i przyjmuje wszelkie zamówienia, Wrocław, ul. Malsarska 28. (428)
- Zakład ślusarsko-mechaniczny oraz spawalnia Zdzisław Kwiatkowski, Legnica, ul. Chojnowska 53. (410)

## nowość!



CENA 60 zł  
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

## AKWIZYTORZY OGŁOSZENIOWI oraz samodzielni kierownicy oddziałów i agentur poszukiwani

na teren Warszawy i wszystkich Województw

Podania wraz z życiorysami należy przysyłać pod adresem: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA”, WYDZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY, WARSZAWA, ul. WIEJSKA 18

**Pracownia blacharska**  
kupuje  
puszki używane różnej wielkości czysto białe  
Wrocław,  
ul. Jarosława Dąbrowskiego 13  
**SZPAK STANISŁAW**

**Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wrocławiu**  
przyjmuje na stałe od zaraz następujących wykwalifikowanych pracowników:  
3 inżynierów wzgl. techników budowlanych; 5 ślusarzy samochodowych;  
1 spawacza acetylenowego i elektrycznego; 2 tokarzy;  
1 blacharza; 3 elektryków samochodowych;  
3 monterów silnikowych (samochodowych); 1 tapicera;  
1 kowala; 1 stolarka karosyjnego.  
Wynagrodzenie według umowy, Zgłoszenia przyjmuje Poczty Urząd przelozowy, Wrocław, ul. Fredrich Nr 65.